RODZINA SZKAPLERZNA



3/2010
Lipiec
Sierpień
Wrzesień



10 kwietnia 2010 r. Smoleńsk

Prezydent Rzeczypospolitej i jego małżonka:

Lech i Maria Kaczyńscy nie żyją!

Spoczywają w krypcie na Wawelu.

RODZINA SZKAPLERZNA

Pismo Formacyjne Wspólnot i Bractw Szkaplerznych
Lipiec – Sierpień – Wrzesień 2010

+ 10 kwietnia 2010 Smoleńsk
Prezydent Rzeczypospolitej i jego małżonka:
+ Lech i Maria Kaczyńscy nie żyją!
Spoczywają w krypcie na Wawelu.



Święta Boża Rodzicielko, Chwało Góry Karmel, zechciej odzianych Twoją Szatą, przyodziać cnotami Twoimi i zachowaj ich zawsze od wszelkich niebezpieczeństw duszy i ciała. Amen.

Módlmy się
za nowego Prezydenta Rzeczypospolitej
i naszą Ojczyznę!

Spis treści str.

WEZWANIE DO MODLITWY *3*
Modlitwa za Ojczyznę ks. Piotra Skargi *7*
Modlitwa za Ojczyznę i Prezydenta *7*

KAZANIE NA ŚWIĘTO MATKI BOSKIEJ SZKAPLERZNEJ *9*

OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE RODZINY SZKAPLERZNEJ
17 lipca 2010 ..... *15*

KONTO BANKOWE RODZINY SZKAPLERZNEJ *16*

KONFERENCJE FORMACYJNE *17*
LIPIEC *17*
- *MODLITWA PROŚBY I SERCA* *17*
- *Sykomora – Rok I, miesiąc VII* *24*

SIERPIEŃ *26*
- *MODLITWA PROSTOTY* *26*
- *Sykomora – Rok I, miesiąc VIII* *36*

WRZESIEŃ *38*
- *MODLITWA KONTEMPLACYJNA* *38*
- *Sykomora – Rok I, miesiąc IX* *46*

ŚWIADECTWA SZKAPLERZNE *48*
NASZE BRACTWA I WSPÓLNOTY *54*
WYDARZENIA *56*
INFORMACJE – NOWOŚCI WYDAWNICZE *60*

WEZWANIE DO MODLITWY ZA OJCZYZNĘ I PODZIĘKOWANIE.

Straszna to karta do dziejów i bolesne konanie naszego narodu we własnej Ojczyźnie… Zbyt jasno staje przed oczami duszy bezsilność bezbronnego narodu z potęgą rządu władającego też potężną zbrojną siłą!… Niemamy [powodu] szczycić się ustawicznie z chwalebnych rzeczy narodu [naszego], lecz gorzko opłakiwać błędy przodków i nasze, gdyż do dawnychi własne obficie dodajemy![1]

Drodzy Kapłani, Animatorzy Bractw Szkaplerznych, Bracia i Siostry w Szkaplerzu św.!

O dniu 10 kwietnia 2010 nie zapomni chyba nikt z nas! Głęboką raną wbił się w serca prawdziwych Polaków ten dzień! Dzień, w którym poległo na polu chwały, w tych samych lasach katyńskich, tak wielu, – bo aż 96 oddanych sprawie Ojczyzny Polaków! Szata graficzna obecnego numeru biuletynu pomoze nam nie zapomnieć o nich! Pomoże nam pamiętać o nich w modlitwie! Pomimo wielu trudności, pochowaliśmy ich z honorami, z modlitwą i dobrą pamięcią, nie bez kontrowersji ze strony tych, którzy – choć mówią po polsku – nie rozumieją ani historii ani tożsamości Narodu Polskiego, a walczą wciąż *o jego unicestwienie*![2] Patrząc na obecne relacje w naszym społeczeństwie (także kościelnym), nasuwa się nieodparcie refleksja, która wyszła niegdyś spod pióra Cypriana Kamila Norwida: *Żyjemy w czasach, kiedy każdy zarzut staje się obrazą osobistą, dlatego iż* ***ludzie adorują się jak bogi albo nienawidzą się jak diabły, ale nikt nie ma odwagi kochać i ludzkiej miłości jest dziś tak mało, jak nigdy!*** *Wynikiem tego jest to, iż nie wolno dostrzegać* ***słabej strony u tych, których cenimy****, ani* ***dobrej strony u tych, których musimy nie cenić!***

---

[1] św. Rafał Kalinowski OCD; w: Józef Kalinowski, Wspomnienia 1835-1877, wydał Ryszard Bender, KUL, Lublin 1965, s. 49. 61. 58.

[2] por. Cyprian Kamil Norwid, Znicestwienie narodu; w: Pisma Wybrane, Warszawa 1963, Tom 4, s. 505

Lech Kaczyński, – *Prezydent RP*

To znaczy – nie wolno być chrześcijaninem względem bliźniego, to znaczy – nie wolno być wolnym! ***Skutkiem tego nie ma dziś krytyki, tylko jest szkalowanie, unikanie albo adoracja pogańska i ślepa****!*[8] *Bo* ***Polak jest dziś olbrzym, ale człowiek w Polaku karzeł****! I jesteśmy karykatury, tragiczna nicość i śmiech olbrzymi! Słońce wstaje nad Polakiem, ale zachodzi nad człowiekiem!*[3] ***Odpowiedzią człowieka wiary na to,*** *co się wydarzyło w naszej Ojczyźnie, nie może być lamentowanie ani rozdmuchiwanie płytkiego sentymentalizmu, ale* ***nawrócenie.*** *„Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!" – mówi Ewangelia (Mk 1, 15).* ***Nawrócić się, znaczy: przemyśleć, poddać rewizji życie indywidualne i społeczne; pozwolić Bogu wniknąć w zasady rządzące naszym życiem; w osądach nie kierować się rozpowszechnionymi opiniami. Nawrócić się, znaczy: nie żyć tak jak wszyscy, nie postępować jak wszyscy, nie usprawiedliwiać własnych dwuznacznych albo niegodziwych działań tym, że inni postępują tak samo; nie opierać się na osądzie wielu, na osądzie ludzkim, ale na osądzie Bożym.*** *Innymi słowy: szukać nowego stylu życia. Kto nawraca się ku Chrystusowi, nie próbuje stawać się dobrym o własnych siłach. 'Nawrócenie' znaczy coś dokładnie przeciwnego:* ***uwolnić się od samowystarczalności, dostrzec i pogodzić się z tym, że potrzebujemy innych i Boga samego, Jego przebaczenia i przyjaźni.*** *Życie nie nawrócone to ciągłe samousprawiedliwianie się (nie jestem gorszy niż inni); nawrócenie natomiast to pokorne zawierzenie się miłości Boga, która staje się miarą i kryterium mojego własnego życia.* ***Jeśli styl życia rozpowszechniony dzisiaj w świecie rodzi niebezpieczeństwo życia życiem cudzym, nawrócenie powinno prowadzić nas do powstania nowych więzi, wspólnoty z Bogiem i ludźmi.*** *A to dokonuje się zawsze za cenę obumierania dla siebie samego, dla swojego egoizmu i samowystarczalności!*[4] Obyśmy w tym nowym i trudnym dla Ojczyzny czasie, potrafili uczyć się prawdziwego człowieczeństwa wobec rodaków, prawdziwej miłości, najpierw wobec rodaków, a potem wobec obcych!

---

[3] por. List do Michaliny z Dziekońskich Zaleskiej; Tamże, s. 496.

[4] por. Abp Stanisław Gądecki, *Na służbie Polsce i Kościołowi*. Msza św. żałobna po śmierci Prezydenta RP i delegacji katyńskiej (Plac Poznańskich Krzyży - 14.04.2010); za: http://fronda.pl/news/czytaj/abp_gadecki_polskie_elity_przechodza_probe_charakteru.

Maria Kaczyńska, – *małżonka Prezydenta RP*

Obyśmy stawali się ludźmi wolnymi, którzy potrafią być chrześcijanami i kochać prawdziwie – widząc słabe strony tych, których kochają i dobre strony tych, których nie umieją kochać!

Obyśmy byli godni nosić imię Polaka, katolika i sługi Maryi! Zjednoczmy się w modlitwie nie tylko za opłakiwane wciąż osoby, lecz także **w modlitwie za nowego Prezydenta Rzeczypospolitej i rządzących naszym narodem,** ***aby stanęli na wysokości zadania, nie goniąc za dobrem urojonym, ale za możliwym, nie doprowadzili narodu w żałobie do stanu narodu w zupełnej niewoli!*** *(św. Rafał Kalinowski)*[5].

Proszę Animatorów, aby w czasie Spotkań Brackich była odmawiana jedna z poniżej podanych **modlitw za Ojczyznę i Prezydenta.** Proszę wszystkich Braci i Siostry, aby każdy odmawiał je także indywidualnie w codziennych swoich modlitwach! **Bo** ***nie skończona dziejów jeszcze praca, nie przepalony jeszcze glob sumieniem!***[6] *W tych ostatnich miesiącach działo się tak wiele ważnych rzeczy w nszej Ojczyźnie i w naszych Bractwach! W kończącym się roku kapłańskim pragnę podziękować za tak wierną i obfitą modlitwę za wszystkich kapłanów! Pragnę szczególnie podziękować tym, którzy ofiarowali za mnie Margaretki i na których modlitwę mogę zawsze liczyć!*

Pragnę podziękować wszystkim za ofiarne a nawet heroiczne zaangażowanie w formacje biblijną naszych Bractw Szkaplerznych, za wierność codziennej lectio divina z Sykomory i wzajemną braterską pomoc w przedzieraniu się przez nieznany czasem busz Bożego Słowa!

Przeżyliśmy wspólnie piękny czas rekolekcji dla Animatorów Bractw Szkaplerznych w Czernej, Spotkanie Rodziny Szkaplerznej w Łańcucie a po kilku miesiącach osobistego przemadlania czterech Ewangelii wyruszyliśmy po raz pierwszy jako Rodzina Szkaplerzna do Ziemi Świętej, by tam dotknąć piątej Ewangelii, po której chodził nasz Pan! Spotkamy się wkrótce u Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej, aby wspólnie umocnić się Słowem, modlitwą i spotkaniem braterskim!

Przychodzi czas by z nowym zapałem i błogosławieństwem Matki Słowa

---

[5] por. w: Józef Kalinowski, Wspomnienia 1835-1877, wydał Ryszard Bender, KUL, Lublin 1965, s. 70

[6] Cyprian Kamil Norwid, *Czasy;* w: Pisma wybrane - Wiersze, Warszawa 1968, Tom 1, s. 409

Ryszard Kaczorowski, – *ostatni Prezydent RP na uchodźstwie*

Bożego – jeszcze gorliwiej zgłębiać tajemnice Ewangelii, poznawać lepiej Jej Syna Jezusa Chrystusa, wzrastać w poznaniu tajemnicy świętego Szkaplerzna karmelitańskiego i nabywać cnót Maryi! Niech Różaniec święty będzie codzinnie obecny w naszych rękach, sercach i na wargach! Oto broń, jaką dała nam sama Matka Boża:, Szkaplerz, Różaniec, Pismo święte i Eucharystia! Stańmy do walki używając tej duchowej broni! Nie lękajmy się! Umacnia nas tak wielu świadków, którzy życie swoje poświecili w służbie Boga, Kościoła i Ojczyzny!

Na tę drogę wspólnego trudu niech nas błogosławi Bóg Wszechmogący
Ojciec + i Syn + i Duch Święty!
Niech nas błogosławi także Swoim Synem Panna Maryja
i niech nas strzeże od wszelkich niebezpieczeństw duszy
i ciała, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Moderator Rodziny Szkaplerznej
Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych
o. Jan Ewangelista Krawczyk OCD



Krzysztof Putra, – *wicemarszałek Sejmu RP*

Modlitwa za Ojczyznę ks. Piotra Skargi[7]

Boże, Rządco i Panie narodów, zechciej nas nie wypuszczać z ręki i karności Twojej, a za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by zawsze była wierna Tobie i przynosiła Tobie chwałę, a dzieci swoje prowadziła ku szczęśliwości.
Wszechmogący, wieczny Boże, wzbudź w nas wielkoduszną i szlachetną miłość ku naszym braciom i najmilszej matce, Ojczyźnie naszej, byśmy mogli służyć uczciwie jej i ludowi Twojemu, zapominając o swoich korzyściach! Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, sprawujące rządy naszego kraju, aby zgodnie z Twoją wolą, zdołali kierować mądrze i sprawiedliwie ludem sobie powierzonym. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa za Ojczyznę i za Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej[8]

K. Zachowaj, Panie, Rzeczpospolitą naszą.
W. Która w Tobie, Boże mój, pokłada nadzieję.
K. Ześlij, Panie, pomoc z przybytku Twojego.
W. Z nieba wysokiego ją wspieraj.
K. Niech nie pokona ją nieprzyjaciel.
W. A duch nieprawości niech jej nie szkodzi.
K. Ześlij Panie pokój do jej domów.
W. I bezpieczeństwo do jej posiadłości.
K. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej.
W. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
K. Pan z wami.
W. I z duchem twoim.

---

[7] tekst uwspółcześniony
[8] por. http://forum.fronda.pl/?akcja=pokaz&id=3375923

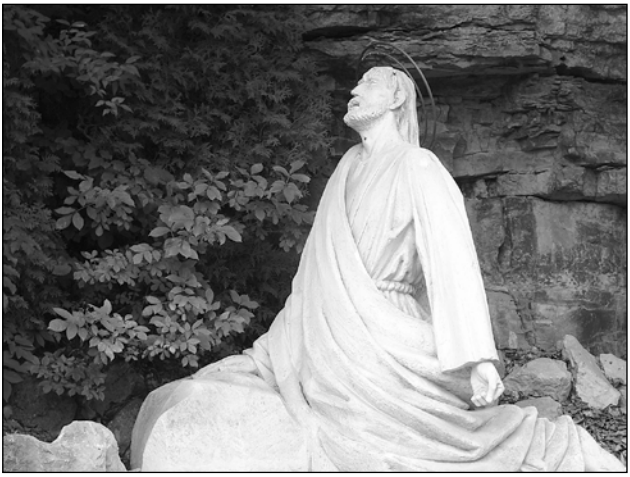
Krystyna Bochenek, – *wicemarszałek Senatu RP*

K. Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie, za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski i wstawiennictwem świętych Patronów naszych, ochraniaj Rzeczpospolitą naszą od wszelkich przeciwności, a gdy całym sercem korzy się przed Tobą, osłoń ją łaskawie od zasadzek nieprzyjacielskich.
Podaj, błagamy Cię, Panie, słudze swemu **N…Prezydentowi Rzeczpospolitej**, prawicę niebieskiej pomocy, aby szukał Ciebie całym sercem, roztropnie troszczył się o dobro wspólne całego narodu i otrzymał wszystko, o co Cię prosi a co zgodne jest z Twoją świętą wolą. Przez Chrystusa Pana naszego.
W. Amen.

K. Pod Twoją obronę…

Poświęcają się i poświęcili się inni [dla dobra Ojczyzny], czy wolno mi zostawać obojętnym? (św. Rafał Kalinowski OCD)[9]



[9] Józef Kalinowski, Wspomnienia 1835-1877, wydał Ryszard Bender, KUL, Lublin 1965, s. 68

Jerzy Szmajdziński, – *wicemarszałek Sejmu RP*

KAZANIE NA ŚWIĘTO MATKI BOSKIEJ SZKAPLERZNEJ

Ks. Józef Krukowski[10]

Szkaplerz jest znakiem przymierza, opieki i zbawienia.

„Oblókł mnie w szaty zbawienia i odział mnie płaszczem sprawiedliwości" (Iz 61,10).

Pismo Święte opowiada, jak to ojcowie i matki od samego początku świata ze szczególną troskliwością przyodziewali w szaty swoje dzieci […] Ewangeliczny Ojciec [z przypowieści św. Łukasza] przyodział marnotrawnego syna w nową, weselną szatę, gdy ten obrzydziwszy sobie życie rozwiązłe w obcej krainie, powrócił do domu rodzicielskiego. Najświętsza Boga-Rodzicielka uczyniła pierwszą szatę najmilszemu Synowi swojemu, gdy Go obwinęła w pieluszki i położyła w żłobie. Następnie przyodziała go w tunikę cało-dzianą, tę suknię, o którą żołnierze pod krzyżem rzucali losy! Tak jak Najświętsza Maryja Panna uczyniła własną ręką, Pierworodnemu Synowi swemu, szatę całodzianą, tak samo też dała inną, szczególną szatę, swemu przybranemu synowi św. Szymonowi Stockowi, [Karmelicie] z Góry Karmel, kiedy dając mu *Szkaplerz,* rzekła: *Przyjmij Szatę twego Zakonu.*

Najświętsza Maryja Panna ma dwa rodzaje synów. Pierwszym [Synem], którego jako Matka porodziła prawdziwie, zachowując nienaruszoną chwałę Dziewictwa – jest **Jezus Chrystus**, Zbawiciel świata. Temu swojemu Synowi dała najpierw szatę swego człowieczeństwa, a potem inne szaty. **Drugim [synem] – są synowie przybrani.** Jest nim Zakon Karmelitański, który Najświętsza Maryja Panna, jak mówi papież Grzegorz, „*porodziła duchownym sposobem*" oraz ci wszyscy którzy przyjmują Szkaplerz karmelitański. Tym swoim duchownym dzieciom, dała Najświętsza Maryja Panna Szkaplerz, dała szaty sprawiedliwości i świętości, a dała je

[10] por. Kazania na uroczystości i inne święta Najświętszej Maryi Panny tudzież nauki majowe przez ks. Józefa Krukowskiego, doktora i profesora teologii UJ, Kraków 1878. Zamieszczamy wybrane fragmenty kazania. Przypisy pochodzą od redakcji.

Władysław Stasiak, – *szef Kancelarii Prezydenta RP*

na znak zbawienia, na obronę w niebezpieczeństwach, na znak pokoju i przymierza wiekuistego. O tej Szacie maryjnej, którą Najświętsza Maryja Panna przyodziewa swoje przybrane dzieci, będziemy dziś mówić i [pragniemy ukazać], że Szkaplerz jest:

I – Znakiem przymierza […]

Jak pierwsza na świecie niewiasta – Ewa, jest nazwana matką wszystkich żyjących, tak Najświętsza Maryja Panna, jako prawdziwa Ewa, jest w rzeczywistości prawdziwą Ewą – pomiędzy wszystkimi niewiastami, jest prawdziwą Matką wszystkich żyjących, to znaczy *Matką wszystkich przeznaczonych do Nieba*, których porodziła w boleściach, pod Krzyżem swego Syna.

Zakon Karmelitański, należy w szczególny sposób do przybranych Jej synów, podobnie jak ci wszyscy, którzy należą w sposób duchowy i prawny do Bractwa Szkaplerza Świętego.

Kiedy ludzie posiadają własne dzieci – nie adoptują zwykle innych. Bóg Ojciec umiłował nas tak wielką miłością, że chociaż posiada Współistotnego w Bóstwie Jednorodzonego Syna, to jednak przyjmuje za swoje dzieci, nas swoje stworzenia (Por. J 3, 16-17).

Podobnie czyni Najświętsza Maryja Panna. Chociaż ma swego Pierworodnego Syna, którego porodziła w stajence Betlejemskiej, to jednak upatrzyła sobie na Górze Karmel inne dzieci, Karmelitów – Eremitów, wywodzących swój ród od proroka Eliasza, który na tej górze przed dziewięciu wiekami, zanim się narodziła, poznał i uczcił Najświętszą Maryję Pannę w owym małym obłoczku podnoszącym się z morza. Zakonnicy ci po wszystkie wieki bronili mężnie chwały Maryi, więc też i Maryja okazywała im zawsze swoją szczególną miłość przez niezliczone łaski i przywileje. Czcili Ją szczególnie jako swoją Matkę, więc Maryja upodobała sobie w tym Zakonie i zawarła z nim oraz ze wszystkimi, którzy pozostają w jedności z tym Zakonem, przymierze przyjaźni – a jako znak widzialny tego przymierza dała mu Szkaplerz[11].

[11] por. Arnolda Bostiusza, Księga o Opiece i Patronacie Błogosławionej Maryi Panny nad poświęconym Jej Zakonem karmelitańskim, Flos Carmeli Poznań 2010, s. 28-38 [dalej: Bostiusz…,].

Aleksander Szczygło, *– szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego*

Gdy ustał potop – zalewający całą ziemię, za dni Noego, Pan Bóg zawarł z ludźmi przymierze, a jako znak przymierza, położył łuk swój na niebiosach – tęczę siedmiobarwną. Podobnie uczyniła Najświętsza Maryja Panna, dając – swój Szkaplerz – jako jawny znak, że zawarła takie przymierze z Zakonem Karmelitańskim. A uczyniła to w tym celu, aby oni byli Jej dziećmi, a ona ich Matką. Chlubili się niegdyś Żydzi z tego, iż pochodzili od Abrahama: *mamy za ojca Abrahama*; o ileż bardziej mogą się chlubić wszyscy Bracia i Siostry Szkaplerza Świętego, że Maryję mają za Matkę: *mamy za Matkę Maryję i jesteśmy dziećmi Maryi!* Naprawdę wielki to zaszczyt i wielka to godność, gdy ktoś może o sobie mówić: *Jestem przybranym synem, jestem przybraną córką Maryi.*

Jednakże, na nic się nie przyda nosić Szatę i barwę Maryi, nosić imię dziecka Maryi, a nie spełniać uczynków Maryi, nie postępować tak jak Maryja! Kiedy Żydzi chełpili się wobec Jezusa, że pochodzą od Abrahama, nasz Pan Jezus Chrystus, powiedział im: *jeśliście byście byli dziećmi Abrahama, pełnilibyście czyny Abrahama! (por. J 8, 39).*

To samo należałoby powiedzieć dziś do wielu! Szkaplerz nie może być zewnętrzną ozdobą dla ciała, choć sama szata nie zdobi człowieka, mundur nie czyni żołnierza a habit nie czyni zakonnika. Na co się przyda nosić Szkaplerz na piersiach – znak przymierza – a sumienie mieć zbrukane różnorakimi żądzami, nieczystością i niepowściągliwością!

Na cóż się przyda nosić wyszyte Najświętsze Imiona Jezusa i Maryi, a bluźnić tym Imionom ustami lub zapierać się ich czynami niechrześcijańskimi? Jeśli chlubisz się tym, że jesteś synem i córką Maryi, a oddajesz się nierządowi, nieczystości, upijasz się niemal codziennie, chowasz w sercu niechęci i zawziętość – jesteś w istocie obłudnikiem. Dlatego upomina cię św. Bonawentura: „Bierzcie za odzienie Maryję, przyobleczcie się w przykłady Jej życia, w czystość sumienia, w niewinność duszy, jeżeli chcecie być wiernymi a nie obłudnymi sługami Maryi. Noś na piersiach Szkaplerz – szatę Maryi, – ale zarazem połóż ją jako pieczęć na twoim sercu."

Niech twoja dusza będzie tak czysta jak twoja szata *– Szkaplerza św. – mówił o. Arnold Bostiusz. Habit – Szkaplerza świętego jest wychowawcą*

Paweł Wypych, – *sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP*

dla tego, kto go nosi[12]

Niech każdy z Braci i Sióstr w Szkaplerzu św. postanowi sobie być ze swej strony dobrym Bratem dla Najświętszej Bogurodzicy Dziewicy[13] *Pamiętaj, że synami i braćmi Świętych są jedynie ci, którzy pełnią uczynki świętych (św. Hieronim).*

Bracie, wobec tak wielkiej godności Maryi, naszej Królowej, wstydź się czynić coś, co byłoby niegodne tak wspaniałej i wielkiej Siostry. *Raczej upodabniaj się do Niej w swym zachowaniu, a w ten sposób dasz wymowny dowód swego pokrewieństwa z Nią. Znieważałbyś swym plugawym głosem Jej czyste Imię, gdybyś przyzywał Tę godną czci Siostrę, która jest Źródłem nieskazitelności, a jednocześnie prowadził życie nieczyste i zepsute*[14].

Niczego nie dokonuj bez czułego wspomnienia o Maryi*. Niech żaden twój dzień, żadna noc, żadna wędrówka, żadna żmudna praca, żadna rozmowa, żadna radość, żaden odpoczynek, nie dokonuje się bez wspomnienia o Maryi. Pamiętaj o Niej zawsze i niech Ona jako pierwsza będzie u bram twej pamięci*[15].

Powtarzaj często ten przepiękny śpiew Archanioła Gabriela – Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z tobą!

Ile razy pozdrowisz Ją tym przemiłym wezwaniem: Zdrowaś Maryjo… tyle razy obejmiesz i ucałujesz kochającą cię Matkę, chociaż Jej samej nie możesz teraz dociągnąć ramionami!

W zamian za twoje pozdrowienie, otrzymasz nagrodę i obfite bogactwo, gdyż modlitwą: Zdrowaś Maryjo… otwiera ludziom pobożnym zasobny dom Boży i bramę do nieba[16] (por. p. 1536).

Cokolwiek zechcesz ofiarować Bogu, nie zwlekaj lecz natychmiast oddaj to w ręce Maryi. *Ona najlepiej zatroszczy się o potrzeby swego ukochanego brata.* ***Jeśli wszystko ofiarujesz Bogu, powierzając to rękom Maryi;*** *jeśli tak wielka miłość twej Matki przemówi za tobą, w niczym nie*

---

[12] por. Bostiusz…, p. 1536, s. 40
[13] por. Tamże, p. 1534, s. 35
[14] por. Tamże, p. 1535, s. 37
[15] por. Tamże, p. 1537, s. 42
[16] por. Tamże, p. 1536, s. 41

Stanisław Jerzy Komorowski, – *podsekretarz stanu w MON*

spotka cię odmowa. I tak z dnia na dzień będziesz stawał się wspanialszy, dzielniejszy, czystszy i lepszy, gdyż Maryja stanie się twoją Nauczycielką w szkole Mądrości Bożej[17] […].

Wy wszyscy, czciciele Maryi, wy Bracia Szkaplerza Świętego, możecie śmiało pokładać ufność w pomoc Maryi, we wszelakich niebezpieczeństwach tak doczesnych jak i dotyczących zbawienia wiecznego. Potrzeba jednak abyście nosili ten święty znak **uczciwie i pobożnie!** Albowiem z płaczem należy to powiedzieć, że jest bardzo wielu takich, którzy hańbią tę czcigodną Szatę Maryi przez swoje niegodziwe życie. Nosząc Szkaplerz mówią oni niejako do Najświętszej Maryi Panny: *zasłaniaj nas pomocą swoją!* Jednak swoim złym życiem mówią: *nie chcemy opieki Twojej.* Na cóż się przyda mieć tak godną Matkę, mieć tak potężną Opiekunkę i barwę Jej nosić, a poddać się w niewolę najpodlejszych namiętności? […].
Jeżeli zniewaga wyrządzoną ziemskiej matce nie pozostanie bez kary, o ileż większa kara spadnie na nas za zniewagę wyrządzoną Matce Boskiej? […]. Obłuda, nieszczerość – to szata, w którą się stroili faryzeusze. Obelgi, zelżywości, wyśmiania bliźniego, to barwa Heroda, w którą na swoim dworze oblókł Pana Jezusa po to aby Go wyśmiać! Pycha, ambicja, to suknia diabelska, w którą się stroił Lucyfer, i w niej do piekła poszedł. Zrzućcie te byle jakie szaty, zrzućcie faryzejskie nieszczerości i obłudę, zrzućcie potwarze i zazdrości, wyniosłość i pychę, a dopiero wtedy Szata Najświętszej Maryi Panny będzie na was pięknym i godnym znakiem Jej dzielnej opieki! […]. Jeżeli nosząc Szkaplerz, nie staracie się o ducha i święte życie, będziecie niejako trupem, pozorem Szkaplerza i nigdy nie będzie on znakiem zbawienia! […].
Dziś każdy może się ukryć, ale dzień Sądu i Bożego Światła wszystko odsłoni i ujawni czym kto był prawdziwie. W ten dzień Sądu Pańskiego Anioł oskarży niejednego i powie: *„Zobacz, Panie, i rozsądź! Oto Szkaplerz, którym rozpustnik zakrywał swoją rozpustę, łakomca swoje zdzierstwa, gniewliwy swoje złości, obłudnik swoją nieszczerość! – zo-*

[17] por. Tamże, p. 1538, s. 43

Tomasz Merta, – *podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury*

bacz to Panie, i rozsądź, – odłącz tych, których życie nie zgadzało się ze Szkaplerzem". – I tak się stanie [...]. Szkaplerz to Szata Najświętszej Maryi Panny. Oby Bóg nam dał tę łaskę, że kiedy pójdziemy na Sąd Pański, Bóg Sędzia spojrzawszy na nas, ulituje się i odezwie do nas głosem miłosiernym: *„Pójdź sługo mój i sługo Matki mojej – byłeś wierny Szkaplerzowi, teraz policzony będziesz w poczet braci moich, i przyjaciół moich, i zasiądziesz przy stole uczty mojej, abyś jej kosztował na wieki.* Dlatego dziś w Święto Królowej Karmelu, niech każdy w swoim sercu woła do Niej słowami, jakie wyszły z ust jednego z Jej ukochanych i dobrych sług o. Arnolda Bostiusza:

Królowo i Ozdobo Karmelu!
Otwórz mi skarbnice łaski serca swojego Siostro moja Maryjo, Przyjaciółko moja, Gołąbko moja i Niepokalana moja Matko. ***Otwórz mi serce swoje****, Miłości serca mego, Duszo moja i Serce moje – Dziewico Maryjo, Królowo Karmelu i Szkaplerza św.! Zajmij się gorliwie Matko Twoim dzieckiem, przyprowadź mnie do Siebie, gdy Cię szukam, umocnij moje kroki na drodze, która jest Ci miła i prowadź mnie w pokoju i radości.*
Święta Boża Rodzicielko, ***ślubuję Ci*** *zawsze służyć całym sobą i swoimi zdolnościami we wszystkim, co przyczyni się do większej chwały Twojej, umiłowana ponad wszystko Matko moja i Opiekunko.*
Odziałaś mnie swym Szkaplerzem i białym płaszczem, umocniłaś pokarmem i ozdobiłaś chwalebnym imieniem. *Wspaniała Matko i Żywicielko karmelitańskiego Zakonu, o Panno łaskawa, Skało Mojżesza słodyczą płynąca i Różdżko Aarona pachnąca! Kwitnąca (cnotami) drabino Jakuba! Zsyłający mannę Obłoku na pustyni! Zachwycający Kwiecie i Ogrodzie rajski! Bramo zamknięta i Opiekunko bez zmazy poczęta! Jak niegdyś karmiłaś własną piersią narodzonego Chrystusa, tak i teraz otwórz pierś swoją – o miodopłynna Dziewico Maryjo – i* ***nakarm duszę moją Duchem, Ciałem i Krwią Syna Twego Chrystusa, Którego jesteś pełna!*** *Prowadź mnie niebiańska Dziewico! Ty zechcesz, możesz i powinnaś! W Tobie cała moja nadzieja!* ***Zechcesz,*** *o najłaskawsza i najlepsza Opiekunko, boś dobra i słodka!* ***Możesz*** *– boś Królową!* ***Powinnaś*** *– boś*

Maciej Płażyński, – *szef Stowarzyszenia Wspólnota Polska*

Patronką. Przyjmij zatem modlitwę moją, przyjdź mi z pomocą i prowadź mnie do niebios Bram.
Błagam Cię o Pani, ***powiedz, że jesteś moją Siostrą,*** *aby mi dobrze się wiodło ze względu na Ciebie, a dusza moja by żyła dzięki tej łasce, jaką i Ty otrzymałaś, dzięki Twemu najmilszemu Synowi Jezusowi Chrystusowi, Który żyje i króluje na wieki wieków. Amen*[18].

XII Spotkanie Rodziny Szkaplerznej w Czernej – 17 lipca

W imieniu Ojca Prowincjała Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Ojca Przeora i kustosza Sanktuarium w Czernej, mam zaszczyt zaprosić wszystkich Kapłanów i Animatorów Bractw Szkaplerznych, wszystkich Braci i Siostry w Szkaplerzu św. na XII Ogólnopolskie Spotkanie Rodziny Szkaplerznej do Czernej, na dzień 17 lipca 2010 roku.
Będzie to WIELKIE MODLITEWNE SPOTKANIE po hasłem:

„Z Maryją bądźmy świadkami Miłości"!

Matka Jezusa nie opuściła swego Syna i wytrwała przy Nim do końca. Wiernie trwała pod Krzyżem potępianego Syna i w ten sposób dała niezłomne świadectwo Prawdy! Dziś na nowo pragniemy stanąć pod Krzyżem Chrystusa w zjednoczeniu z Maryją! Przybywamy do Sanktuarium Czerneńskiego, by pod płaszczem Maryi zaczerpnąć siły i otuchy do dalszych walk, staczanych w obronie wiary, Krzyża i Ewangelii!
Jak zawsze rozpoczynamy o godz. 9.00. Dokładny plan spotkania zostanie podany na plakatach i rozesłany pocztą elektroniczną. Przy tej okazji, uprzejmie proszę wszystkich kapłanów o zawieszenie plakatu szkaplerznego w gablocie przykościelnej oraz zachęcenie wszystkich do udziału w tych uroczystościach.
Gorąco zapraszam do wspólnej modlitwy przed obliczem Matki Bożej z Góry Karmel! Niech matczyne błogosławieństwo Królowej Karmelu,

[18] por. Bostiusz…, p. 1527, 1533, 1536, 1537, s. 25, 34, 36, 42

Mariusz Kazana, – *dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ*

chroni nas od wszelkich niebezpieczeństw duszy i ciała.

Prowincjalny Moderator Rodziny Szkaplerznej
o. Jan Ewangelista Krawczyk OCD

KONTO BANKOWE RODZINY SZKAPLERZNEJ

Funkcjonująca przy klasztorze Karmelitów Bosych w Czernej RODZINA SZKAPLERZNA KRAKOWSKIEJ PROWINCJI KARMELITÓW BOSYCH, od dnia 14.04.2010 r., posiada **własne konto bankowe, w Banku Spółdzielczym w Krzeszowicach (BS Krzeszowice, ul. Krakowska 6, 32-065 Krzeszowice).**

Wszelkie ofiary czy wpłaty należy odtąd adresować na niżej podany rachunek bankowy:

RODZINA SZKAPLERZNA
Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych
32-065 Krzeszowice Czerna 79
Nr rach.: 15 86120003 0010 0001 3749 0001

Tym samym nieaktualne są wszelkie wcześniej podawane numery konta klasztornego z dopiskiem: *Sekretariat Rodziny Szkaplerznej* lub *dla Rodziny Szkaplerznej.*

Gen. Franciszek Gągor, *– szef sztabu generalnego WP*

KONFERENCJE FORMACYJNE

LIPIEC

Niech na naszym stole pojawia się jak najczęściej Księga Pisma Świętego. Przyjmujmy Słowo Boże i umacniajmy się nim codziennie, jak Bożym Chlebem! Czytajmy Pismo Święte osobiście! Czytajmy je naszym dzieciom! Niech nam służy pomocą przy wieczornym rachunku sumienia![19]

MODLITWA PROŚBY

Jeśli wybrałeś konkretny fragment Ewangelii na każdy dzień i rozmyślałeś nad nim, wpatrując się w osobę Jezusa, to łatwo wejdziesz w osobistą rozmowę ze swoim Zbawicielem! Możesz to czynić spontanicznie, ale możesz używać także Słów Pisma **Świętego**! **Jeśli tekst Pisma jest modlitwą - módl się nim. Jeżeli wyraża wdzięczność - pójdź za jego przesłaniem i dziękuj Bogu. Jeśli opisuje grzech, skruchę, żal - uniż się i stań przed Bogiem ze skruszonym sercem. Jeśli jest tekstem nadziei - obudź w sobie ufność. Jeśli wyraża strach - napełnij serce Bożą bojaźnią. Czy to prośba, czy błaganie, czy dziękczynienie lub uwielbienie, niech wychodzi i powraca do świętych Słów Pisma.**

Prośba jest najbardziej spontaniczną modlitwą błagalną. Jednakże w lectio divina nie chodzi o jakiekolwiek modlitwy błagalne, w dowolnych i różnorakich intencjach! **Modlitwa prośby winna być związana z tym, co czytasz i medytujesz! Jakkolwiek byś się modlił, niech nie będzie rozłamu między tym, co czytasz, co medytujesz, a treścią modlitwy, tak jak nie może być rozłamu między twoim życiem, a tekstem Pisma.** Trzeba, byś w nim odnalazł także cząstkę siebie i swego życia.

Oto przykład. Medytujesz tekst Mt 6, 7: ***Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie*** i spontanicznie z serca wyrywa się skrucha i żal: *Panie, tak dużo mówię do Ciebie, a tak mało Ci ufam. Traktuję Cię jak poganin*.

---

[19] por. Napełniajcie wasze życie Ewangelią! – List Pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Biblijną, 18 kwietnia 2010 r.

Mariusz Handzlik, – *podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta*

I zaraz też powstaje pytanie: *Boże, ale jak mam się modlić do Ciebie?* I znów powracasz do tekstu Ewangelii, przypominając sobie słowa Apostołów i mówisz: *Panie, naucz i mnie modlić się, jak nauczyłeś swoich uczniów!*

Taka modlitwa prośby powinna płynąć z serca, być osobista i prosta. Guigo II w swojej *Drabinie do raju*, zapisał taką modlitwę wychodząc, od czytanego i przemadlanego wersetu: *błogosławieni czystego serca: Dusza widząc, że sama z siebie nie może dojść do poznania i doświadczenia Boga w czystości, upokarza się i ucieka się do modlitwy, mówiąc: Panie, który ukazujesz się tylko ludziom czystego serca, oto przez czytanie i rozmyślanie badałem, jak mógłbym posiąść prawdziwą czystość, abym za jej pośrednictwem mógł dogłębnie poznać Ciebie. Szukałem Twego oblicza, długo rozważałem w mym sercu, aż rozgorzał w nim ogień i pragnienie, by bardziej Cię poznać. Dajesz mi się poznać, gdy łamiesz dla mnie chleb Pisma Świętego, i im bardziej Cię poznaję, tym bardziej poznać Cię pragnę, już nie powierzchownie, według litery, lecz przez doświadczenie. I proszę o to nie ze względu na moje zasługi, ale ze względu na Twoje miłosierdzie. Uznaję, że jestem niegodny i grzeszny, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołu ich panów. Daj mi, Panie, zadatek przyszłego dziedzictwa, zbawienną kroplę niebieskiego deszczu, którą ochłodziłbym moje pragnienie, ponieważ płonę miłością*[20]. Oto modlitwa błagalna! Czasem Słowo porusza duszę i potem pozostaje w cieniu. Spełniło swoją misję i wraca na swoje miejsce. Dusza twoja jest już w rękach Boga.

Modlitwa może przybrać formę skargi, lamentacji, wstawiennictwa za innych, dziękczynienia, błogosławienia czy uwielbienia. *Uwielbienie jest tą formą modlitwy, w której człowiek najbardziej bezpośrednio uznaje, że Bóg jest Bogiem. Wysławia Go dla Niego samego, oddaje Mu chwałę nie ze względu na to, co On czyni, ale dlatego, że On jest i za to jaki JEST! Uczestniczy w szczęściu serc czystych, które kochają Go w wierze, zanim ujrzą Go w chwale. Uwielbienie zapala inne formy modlitwy i zanosi je do Tego, który jest ich źródłem i celem* (KKK 2639).

Celem lektury i medytacji jest rozmowa z Bogiem Ojcem w niebie

[20] Guido II Kartuz, Drabina do raju; w: Lectio divina, Kraków 1991, T 2, s. 113

Andrzej Kremer, – *podsekretarz stanu w resorcie spraw zagranicznych*

i spotkanie w miłości dziecka z Ojcem, Bogiem - który nas kocha.

MODLITWA SERCA



Modlitwa serca jest zwyczajną modlitwą przy pomocy łaski Bożej i nie należy jeszcze do modlitwy czysto nadprzyrodzonej – jak modlitwa skupienia, odpocznienia czy kontemplacja wlana. Kiedy czytamy, rozważamy czy przeżywamy kontemplację ewangeliczną skupioną na osobie Chrystusa – wówczas budzą się w nas liczne uczucia i pragnienia serca. Nagle podczas modlitwy odczuwamy żywy zapał, żar miłości, wielką skruchę lub żarliwe pragnienie miłowania Boga… Taki wewnętrzny zapał miłowania Boga wyraża się w modlitwie serca! Ustępują rozważania, a dają miejsce uczuciom miłości, uwielbieniu, oznakom czci, wdzięczności, poddania czy skruchy. Rodzą się wyznania i modlitwy wprost z serca płynące. W modlitwie serca górują uczucia, bardziej niż rozważania. Taka modlitwa jest pełna pobożnych westchnień.

Jeśli w jakimś punkcie rozmyślania nad Ewangelią, znajdziesz coś, co rozpala w tobie miłość do Chrystusa, umacnia wiarę, budzi nadzieję, oświeca umysł, daje skruchę, czy wzmaga twoją pobożność – wówczas powinieneś się zatrzymać, nie troszcząc się o resztę tekstu czy przedmiotu rozmyślań, a pozostać w tym punkcie tak długo, aż dusza twoja zupełnie się nasyci i umocni[21]. Jeśli bowiem Bóg zachęca cię sam do modlitwy serca i uczuć – wówczas nie pozostaje ci nic innego do zrobienia, jak tylko pójść za tym pragnieniem!

Kiedy przedmiotem naszego czytania i rozmyślania nie są abstrakcyjne tematy, ale życie i osoba Jezusa Chrystusa, o wiele łatwiej – temu kto Go

[21] por. św. Ignacy, Ćwiczenia Duchowne, addycje I tydzień, p. 4

Andrzej Przewoźnik, – *sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa*



miłuje – wejść w modlitwę serca. Patrząc oczyma wiary i wyobraźni na Chrystusa – spontanicznie budzą się w nas uczucia i pragnienia, jednoczymy się z Nim duchem i umysłem, przemawiamy do Niego i nasłuchujemy. Warunkiem takiej modlitwy jest miłość! Bez niej nie ma modlitwy serca! Czasem ktoś nie potrafi sobie wyobrazić Chrystusa czy przypomnieć cokolwiek ze Słów Pisma św., za to jedno ogólne spojrzenie na Boga powoduje wylanie serca. Takiemu wystarczy, że kocha, a czyni to w niewielu myślach czy słowach i doznaje umocnienia do czynu i przecierpienia wszystkiego dla Boga! Zamiast długo rozmyślać, pozostaje się wtedy długo pod jednym spojrzeniem Chrystusa i wiele miłuje! *Gdy się przyzwyczaisz być zawsze w obecności Jego, a On będzie widział, że czynisz to z miłością i starasz się we wszystkim podobać się Jemu, już się od Niego - jak to mówią – nie odczepisz. Przywyknij do patrzenia na Chrystusa. Spróbuj się do tego przyzwyczaić! Dzięki temu pozyskasz sobie tego najlepszego Mistrza! (por. Droga doskonałości 26,7).*

Czyste idee nie dają życia ani nie zachęcają do działania! Tylko miłość do Chrystusa ma taką moc! Tylko mocne pragnienia i związane z nimi silne uczucia – są źródłem wielkich czynów i heroicznych wysiłków. Chociaż świętość polega na zjednoczeniu naszej woli z wolą Boga, to jednak trzeba się starać o silne przekonania i o żywe uczucia miłości do Chrystusa! *Taka modlitwa serca jest jak uczta, z której dusza czerpie siłę, a rozum podaje jej potrawy*[22].

Bo celem modlitwy nie są złote myśli, ani wzniosłe uczucia, bogactwo darów czy duchowe pociechy, ale zjednoczenie z Chrystusem i upodobnienie do Niego. Celem modlitwy jest to, *„by dusza stanowczo i całkowicie zespoliła się z Jezusem, najsłodszym Panem naszym, wktórym*

[22] por. Augustyn Poulain SJ, Łaski Modlitwy, Warszawa 1967, s. 44

Piotr Nurowski, – *prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego*

znalazłszy wszystko, zapomni o wszystkim." (Droga doskonałości 9,5). Ten czas modlitwy serca najmocniej będzie oddziaływał na nasze życie. Bóg bowiem wysłuchuje prostej, szczerej i ufnej modlitwy, a nie wyszukanych nabożeństw. Nie dziwi fakt, że w życiu wielu osób, które praktykują taki sposób modlitwy spontanicznej, wprost z serca płynącej, dzieją się wspaniałe cuda Bożej dobroci.

Czas modlitwy wewnętrznej powinien zajmować większość całej modlitwy biblijnej. Na początku jednak praca umysłu i wyobraźni będzie trwać długo, aż do chwili, w której medytacja i kontemplacja Słowa Bożego będzie poruszać spontanicznie twoje serce. Chodzi o powierzenie się Bogu; bardzo osobiste, wewnętrzne i świadome; czy to myślą, czy uczuciem, czy też w modlitwie ustnej.

MODLITWA W OSCHŁOŚCI SERCA…

Może się zdarzyć, że czytasz konkretny fragment Ewangelii, medytujesz go, ale twoje serce jest oschłe, twarde i zimne. Nie jesteś zdolny wydobyć z niego modlitwę serca. Może się tak zdarzyć. Jeśli przyczyną jest świeżo popełniona niewierność lub grzech – przerwij czytanie i medytację – bo ci nic nie da – upokórz się przed Bogiem, wyznaj swój grzech, ze skruchą postanów pokutę i jak najszybciej idź do spowiedzi. Jeśli przyczyną twardości serca są doznane cierpienia, przeciwności, troski, prześladowania – przerwij czytanie i medytację i postąp zgodnie z tym, co jest napisane poniżej o patrzeniu na Jezusa! Jeśli przyczyną jest nieprzebaczenie, żal czy pretensje do Boga, nie postąpisz dalej, jeśli nie zechcesz z całym szacunkiem dla Niego, szczerze Mu o wszystkim powiedzieć i oczekiwać na Jego odpowiedź! Jeśli więc w sercu odczujesz, że Bóg pragnie, abyś rozmawiał z Nim o czym innym, niż o przeczytanym fragmencie z Ewangelii, wówczas pójdź za natchnieniem.

Jeśli w oschłości lub jałowości serca będziesz pragnął rozmawiać z Jezusem o tym, co czytałeś i medytowałeś w Ewangelii, zawsze możesz z każdego fragmentu ułożyć modlitwę w formie rozmowy z Nim. **Przypomnij Mu wszystko to, co uczynił nie tylko dla tamtych ludzi, ale i dla ciebie, dla twojego zbawienia.** Niech twoja modlitwa zaczyna się od słów: **czy**

Janusz Kochanowski, – *Rzecznik Praw Obywatelskich*

pamiętasz Jezu jak… lub **przypomnij sobie Chryste, że tamtego dnia…** Opowiedz Jezusowi, czerpiąc ze Słów Ewangelii to, co uczynił, to co powiedział, to co przeżył i co wycierpiał, na podstawie już przeczytanego, medytowanego i teraz przemadlanego fragmentu Ewangelii. Tak właśnie czyniła św. Teresa od Dzieciątka Jezus OCD. W jednym ze swoich wierszy pt. *Jezu mój ukochany, przypomnij sobie!...* (PN 24) w trzydziestu trzech strofach, obrazujących trzydzieści trzy lata życia Chrystusa, opowiada Jezusowi Jego życie, ofiary dla niej poniesione i wyznaje Mu swoją miłość. Wszystko to na podstawie Ewangelii, w której „odkrywa wciąż nowe światła, sens ukryty i tajemniczy”[23] (Rkp A, 83v):

…Przypomnij sobie, ramiona Maryi
Były Ci milsze niż królewski tron
Małe Dzieciątko, za cały pokarm
Miałeś Jej dziewicze mleko
Na ucztę miłości przy piersi Twej Matki
Racz mnie zaprosić, Jezu, mały Bracie.
Dzięki Twej małej siostrze
Mogło bić Twoje serce
Przypomnij sobie!...
Przypomnij sobie, nazywałeś ojcem
Pokornego Józefa, co na rozkaz Nieba
Nie budząc Cię, śpiącego przy piersi matki
Umiał ocalić przed wściekłością śmiertelnika.
Boże-Słowo, wspomnij na tę dziwną tajemnicę
Zachowałeś milczenie, a przemówił anioł!
O swoim wygnaniu
Nad brzegami Nilu
Przypomnij sobie![24]

Kiedy żagli naszej duszy nie porusza silny powiew łaski Ducha Święte-

[23] Razem z wierszem PN 54, ten wiersz (PN 24) najlepiej ukazuje jej metodę medytowania i przemadlania Pisma św.
[24] Tłumaczenie z oryg. francuskiego Agata Łukomska

go, trzeba pracować wiosłami rozważań, medytacji lub modlitwy ustnej, by dopłynąć do portu zbawienia. Jeśli jednak powieje wiatr Boży przez ogród naszej duszy – trzeba biec za Jego natchnieniem.

Dotąd możesz dojść w modlitwie przy współpracy ze zwyczajną łaską Bożą. Droga na szczyt Bożej Góry Karmel – a więc do modlitwy prostoty oraz Boskiej kontemplacji wiedzie jedynie po stopniach pokornej i czystej miłości Boga, upodobnienia się do Człowieczeństwa Chrystusa, Jego Serca, Duszy i Ducha!

Pytania do wspólnotowego dzielenia się na podstawie Sykomory:

1. Jakie poznałeś CZYNY Jezusa Chrystusa i Jego postawy wobec konkretnych osób?
2. Kto wyznał wiarę w BÓSTWO Jezusa Chrystusa i w Jego mesjańską godność? W jaki sposób i w jakich słowach to uczynił?
3. Jakie poznałeś postawy wewnętrzne Jezusa, Jego uczucia, pragnienia lub cechy charakteru?
4. W czym jestem podobny, a w czym niepodobny do Jezusa?



Janusz Kurtyka, – *prezes IPN*

SYKOMORA – ROK 1

Ci wszyscy, którzy nie zwracają oczu ku promieniu światła w Piśmie Świętym zawartego, wpadają stanowczo w błędy i liczne grzechy. Słuchajcie, wy świeccy, kupcie sobie Biblię, to duchowe lekarstwo. Postarajcie się przynajmniej o Nowy Testament: Ewangelię, Dzieje Apostolskie i Apostoła (Pawła), jako swych stałych nauczycieli. - Gdy cię nawiedzi cierpienie zaglądnij do tej bogato zaopatrzonej apteczki. Tu zaczerpnij pociechy w nieszczęściu, czy to w doczesnej szkodzie, czy w obliczu śmierci, czy w utracie bliskich.

Św. Jan Chryzostom, biskup Konstantynopola, Doktor Kościoła

MIESIĄC VII

TYDZIEŃ 1

DZIEŃ 1 – Mk 5, 1-20
DZIEŃ 2 – Mk 5, 21-34
DZIEŃ 3 – Mk 5, 35-43
DZIEŃ 4 – Mk 6, 1-13
DZIEŃ 5 – Mk 6, 14-29
DZIEŃ 6 – Mk 6, 30-44
DZIEŃ 7 – DZIEŃ PAŃSKI – czas na uzupełnienie opuszczonych fragmentów, powrót do tekstów najważniejszych, zrobienie notatek, wniosków, SPOTKANIE W MAŁEJ GRUPIE przyjaciół Ewangelii…

TYDZIEŃ 2

DZIEŃ 1 – Mk 6, 45-56
DZIEŃ 2 – Mk 7, 1-23
DZIEŃ 3 – Mk 7, 24-30
DZIEŃ 4 – Mk 7, 31-37
DZIEŃ 5 – Mk 8, 1-9
DZIEŃ 6 – Mk 8, 10-26
DZIEŃ 7 – DZIEŃ PAŃSKI – czas na uzupełnienie opuszczonych frag-

Janusz Krupski, – *kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych*

mentów, powrót do tekstów najważniejszych, zrobienie notatek, wniosków, SPOTKANIE W MAŁEJ GRUPIE przyjaciół Ewangelii…

TYDZIEŃ 3

DZIEŃ 1 – Mk 8, 27-33
DZIEŃ 2 – Mk 8, 34-38
DZIEŃ 3 – Mk 9, 1-13
DZIEŃ 4 – Mk 9, 14-29
DZIEŃ 5 – Mk 9, 30-37
DZIEŃ 6 – Mk 9, 38-50
DZIEŃ 7 – DZIEŃ PAŃSKI – czas na przygotowanie jednego wersetu z Ewangelii całego miesiąca lub jednego odkrycia w odniesieniu do Życia i Osoby Jezusa Chrystusa, którym pragniesz się podzielić z Braćmi i Siostrami na SPOTKANIU BRACTWA SZKAPLERZNEGO.

TYDZIEŃ 4

DZIEŃ 1 – Mk 10, 1-16
DZIEŃ 2 – Mk 10, 17-27
DZIEŃ 3 – Mk 10, 28-34
DZIEŃ 4 – Mk 10, 35-45
DZIEŃ 5 – Mk 10, 46-52
DZIEŃ 6 – Mk 11, 1-11
DZIEŃ 7 – DZIEŃ PAŃSKI – czas na uzupełnienie opuszczonych fragmentów, powrót do tekstów najważniejszych, zrobienie notatek, wniosków, SPOTKANIE W MAŁEJ GRUPIE przyjaciół Ewangelii…



Grzegorz Dolniak, – *wiceprzewodniczący klubu parlamentarnego P. O.*

SIERPIEŃ

Tylko ten, kto szczerze praktykuje różnorodne cnoty, uczy się panowania nad uczuciami oraz doprowadza je do ładu przy pomocy rozumu, osiągnie równowagę i ludzką dojrzałość, a jednocześnie staje się gotowy do kontemplacji, która jest głębokim i czystym spojrzeniem duszy na cuda mądrości, połączone z zachwytem i podziwem…Kontemplacja jest zatem punktem dojścia, owocem żmudnej drogi, na której konieczny jest dialog wiary i rozumu[25].

MODLITWA PROSTOTY – pierwsze oznaki modlitwy kontemplacyjnej

Doskonałość modlitwy zależy od Boga! Od nas zależy jedynie – jak często się modlimy i czy trwamy na niej z cierpliwością! Wszystkich Bóg zaprasza do wejścia w głębię zjednoczenia ze Sobą, przez pragnienie czegoś bardziej delikatnego, wewnętrznego niż praca wyobraźni, intelektu czy serca. Bóg zaprasza do odpoczynku „pozostawania w ukojeniu i spoczynku" przed Jego obliczem (DK 12,6). Pierwsze etapy modlitwy biblijnej są bardziej zewnętrzne, namacalne i dostosowane do naszej zmysłowej natury. Ściągamy niejako Boga na ziemię, a przecież to Bóg przez Wcielenie chce nas oderwać od ziemi i wznieść ku niebu! Duch Święty postępuje po stopniach rzeczy zmysłowych, dotykalnych, by wejść do mieszkania spraw czysto duchowych – do daru kontemplacji. Pierwsze jej oznaki to modlitwa prostoty, namaszczenie Ducha Świętego, delikatne i wzniosłe. Bóg daje je nagle, pogrąży cię w niemożności rozważań, by w tych ciemnościach pokrzepić duszę. *Gdy nie będziesz mógł rozważać, powinieneś nauczyć się trwać w miłosnej uwadze zwróconej na Boga, z całkowitym spokojem umysłu, choćby ci się zdawało, że*

[25] Słowa Hugona ze św. Wiktora; por. tamże, s. 46

Leszek Deptuła, – *poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego*



nic nie czynisz. Wtedy to, w krótkim czasie przeniknie twą duszę boskie odpocznienie wraz z przedziwnym i wzniosłym poznaniem Boga. Unikaj więc niepotrzebnych słów, wyobrażeń i rozmyślań. Nie niepokój duszy i nie wyrywaj jej z zadowolenia i pokoju ku temu, co budzi jej niechęć i odrazę. Pamiętaj, że wiele czynisz – jeśli uspokajasz swą duszę i utrzymujesz ją w odpocznieniu, bez jakiegokolwiek działania i pożądania(por. DK II 15,5).

Modlitwa prostoty, albo miłosnego spojrzenia na Boga jest przejściem do modlitwy kontemplacyjnej. Takie patrzenie z miłością na Boga, bycie przed Nim w wielkiej ciszy, milczeniu i samotności, jest spokojnym radowaniem się Bogiem. Dochodzi się do takiej modlitwy nie tylko przez trud czytania, studiowania, medytowania, modlitwy serca, ale przez dar Boży, przez łaskę darmo daną. Wtedy przechodzimy do dóbr bardziej duchowych, wewnętrznych i niewidzialnych. Nawet najgłębsze medytacje i najsłodsze modlitwy serca, piękne rozmyślania i kontemplacje ewangeliczne – są czymś zewnętrznym, powierzchownym wobec ukrytej świętości i Istoty Boga. Modlitwa prostoty ***to ważny moment przejścia od medytacji, czyli od modlitwy myśli, do modlitwy serca, do miłosnej ciszy***. *Modlitwa przemienia się wówczas w trwanie przy Panu. Nasila się działanie Ducha Świętego. Wszystko w człowieku dąży do niezwykłej prostoty. Coraz bardziej wzrasta zachwyt Bogiem. Głęboki pokój zalewa duszę i objawia się w psychice jako harmonia. Modlitwa wówczas jest prostym wejrzeniem, oglądaniem Boga w ciemności wiary. Budzi się nowe, bezpośrednie uczucie obecności Pana.* ***Tu zatrzymują się słowa, człowiek staje bezradny!***

Milknie człowiek, a Bóg wypowiada Swe odwieczne, jedyne Słowo - Jezusa

Grażyna Gęsicka – *przewodnicząca klubu parlamentarnego PiS*

Chrystusa. Modlitwa wtedy staje się miłosnym zasłuchaniem. Zasłuchaniem niewypowiedzianym i niewyrażalnym…Budzi się i potęguje pragnienie zjednoczenia z Jedynym[26].

Taka modlitwa prostoty jest modlitwą czystą i bardziej duchową od modlitwy ustnej, czy modlitwy serca. Dlatego też jest mniej uchwytna i subtelniejsza.



CZYM JEST MODLITWA PROSTOTY?

Modlitwa prostoty jest pierwszą delikatną łaską Boskiej kontemplacji. Nie polega na jakichś szczegółowych analizach, medytacjach czy wyobrażeniach. U jej bram porzucasz to wszystko, by oddać się jednemu ogólnemu spojrzeniu na Boga, lub na to, co medytowałeś. Pozostajesz w jednym słowie, w jednym uczuciu, w jednym pragnieniu. Modlitwa prostoty, to spojrzenie z miłością na Boga, pozostawanie w milczeniu w Jego obecności z wiarą, że On naprawdę żyje. **Podziw, zapatrzenie na Boga, ogarnięcie wszystkiego jednym spojrzeniem serca, bez szczegółowych rozważań, bez rozmyślań - z prostotą i w pokoju. Miłowanie Tego, który Jest. Jest to jakby szczyt modlitwy serca. Jest to modlitwa zdania się na Boga, powierzenia się Bogu.**

Modlitwa prostoty polega na spojrzeniu z wiarą i miłością na Boga, zwróceniu uwagi pełnej miłości na samego Boga, na Jezusa Chrystusa lub na jakąś tajemnicę Jego życia*. Porzucając wielość rozumowań, dusza raduje się spokojnym patrzeniem i miłowaniem Boga*[27]. Gdy modlitwa się upraszcza, upraszcza się także działanie wyobraźni. Nie mnoży ona obrazów, ale zwykle jest jeden i ten sam i to bez uwydatniania szczegółów.

Jeśli rankiem rozmyślałem o jakimś wydarzeniu z życia Jezusa i utrwaliła się w pamięci jedna scena, to wystarczy, że w ciągu dnia przywołam sobie ten

[26] por. o. Marian Zawada OCD, Medytacja karmelitańska.
[27] por. Łaski Modlitwy, s. 30-31

Przemysław Gosiewski – *poseł PiS, wicepremier w rządzie Jarosława Kaczyńskiego*

obraz, aby powróciła cała treść w pamięci i poranne modlitewne odkrycia. Taka prosta i słodka dla duszy modlitwa może być praktykowana podczas nawiedzenia Najświętszego Sakramentu w kościele. Wystarczy jedno spojrzenie na Tabernakulum, jedno spojrzenie z miłością na Hostię Świętą, aby wyrazić całe serce. Podobnie możemy uczynić po Komunii św. – wystarczy jedno proste spojrzenie z wiarą na żyjącego w nas Chrystusa.
Taka modlitwa wiary, albo spojrzenia na Boga z wiarą, to nic innego, jak wewnętrzne przemawianie do Boga milczeniem miłości. Stan ten jest czynnym skupieniem, odpocznieniem w obliczu Boga, czynnym milczeniem i zapatrzeniem się w Niewidzialnego!

JEST DOJŚCIEM DO KOMNATY ODPOCZYNKU…

Całego czasu modlitwy nie można zapełniać naszą ludzką pracą, myśleniem, mówieniem, wyobrażaniem czy przeżywaniem! Modlitwa nie może być jedynie działaniem człowieka! Ma być jednoczeniem się z Bogiem, rozmową miłujących się dwóch osób: Boga i człowieka!
Jeśli się trudzisz czytaniem, studiowaniem Biblii, medytacją i angażujesz serce w miłości – to w jakim celu? *Jak zatrzymują się i ustają nogi po ukończeniu drogi – tak i twoja dusza winna spocząć i otworzyć się na przyjmowanie darów Bożych: miłości, pokoju, światła, umocnienia poprzez schody Słowa Bożego, wiary, miłości i nadziei (por. DK II 12,6).* ***Gdyby wszystko było biegiem, nie byłoby końca biegu. Gdyby wszystko było środkiem, któż i kiedy mógłby się cieszyć osiągnięciem celu? (DK II 12,6).*** **Rozważania były środkiem prowadzącym do tej komnaty odpoczynku.** Właściwym miejscem duszy jest pokój Boży. Jeśli więc dusza twoja zapragnie pozostać w spokoju i odpocznieniu wewnętrznego ukojenia – pozwól jej. Napełnij się pokojem i orzeźwieniem Bożym. Nie niepokój się i nie usiłuj powracać do rozważań, roztrząsań i medytacji.
Bądź z Bogiem. Nie czyń nic, tylko bądź. Kochaj Go istnieniem. Przemawiaj do Niego ciszą. Niech zamilknie twoje ciało i pogrąży się w bezruchu, niech umilkną twoje myśli i zbiorą się jak pisklęta pod

skrzydła dobrego Boga. Nawet, gdy nie rozumiesz jeszcze „tajemnicy owej nowości", jaką jest początek kontemplacji – modlitwa prostoty, nie pozwól wmówić sobie, że jesteś bezczynny i opieszały. Uspokój się i nie staraj się już rozważać, rozmyślać, czy mówić do Boga. Napełnisz się oschłością i uznojeniem, a nie otrzymasz pociechy i pokrzepienia ducha. ***Ucz się trwać w Bogu z uwagą i skupieniem miłosnym w owym spokoju, nie dbając o wyobraźnię i jej działanie... Jeśli zaś coś działasz, nie czyń tego z wysiłkiem ani przez wytężone rozważanie, lecz ze słodyczą miłości, więcej pozwalając Bogu, by cię poruszał, niż ty sam byś działał (por. Droga na Górę Karmel 12,8).***

JEST ODNALEZIENIEM „WYSTARCZA - MAŁO ALBO TYLKO JEDNEGO"…

W miarę częstego rozważania życia Jezusa Chrystusa i postępu na drodze modlitwy – wszystko w życiu duchowym upraszcza się. Jezus staje się coraz bardziej JEDYNY I WYSTARCZAJĄCY! Poprzestajemy wówczas na jednej myśli o Nim i o Jego obecności. Patrzymy na Niego w sposób ogólny i ogarniający w jednym spojrzeniu całość Jego życia i osoby! Z miłością zwracamy nasze serce, duszę i pamięć ku Jezusowi! Jeśli ta pamięć jest pocieszająca – czujemy, jak święty ogień nas leczy i krzepi. Jeśli pamięć o Jezusie jest bolesna, czyni wyrzuty i karci, czujemy, jak nas oczyszcza i kruszy naszą pychę. Zawsze pamięć o Jezusie i spojrzenie na Niego przynosi nam dobro, prawdę i piękno! Wszystko zależy od siły, z jaką działa w naszej duszy powiew łaski Ducha Świętego. **W takiej modlitwie dominuje zwykle jedna myśl, jedno mocne pragnienie, jedno żarliwe uczucie. Serce zajęte jest tylko Jednym, rozum pochłania tylko Jedno i pamięć wypełnia tylko jedno wspomnienie - o Chrystusie! Miłość ku Niemu unosi wszystko inne! Rozważania upraszczają się. Redukuje się także ilość uczuć. Intuicja serca i ducha zastępuje w wielkiej mierze rozumowania i rozmyślania. W niewielu słowach wyrażają się uczucia i postanowienia.** Człowiek niejako ubożeje, aby otworzyć skarbiec swego serca, umysłu i pamięci na bogactwo samego Boga! W modlitwie prostoty myśl przewodnia biegnie nieprzerwanie

Sebastian Karpiniuk – *poseł Platformy Obywatelskiej*

i skupia się na jednym przedmiocie. **Może nim być jedno słowo, jeden czyn Boga, jedna postawa Chrystusa, jedna Jego cecha charakteru.** Samorzutnie i w pokoju dusza człowieka powraca do tego samego tematu. Są to różne spojrzenia na ten sam przedmiot, tę samą Osobę Chrystusa w różnych sytuacjach czy okolicznościach. **Ta prostota nie polega na braku odmiany myśli czy uczuć. Jest to radowanie się poznaną prawdą, a nie dochodzenie do niej przez rozumowanie. Jest to szczęście osiągnięcia Miłości.**

TRZY ZNAKI – MODLITWY PROSTOTY

Św. Jan od Krzyża mówi, iż są trzy znaki, po których poznać, że oschłość i strapienie na modlitwie – które zwiastuje często wejście w modlitwę prostoty – pochodzi od Boga. Trzy znaki, po których poznać, że przyszedł czas na spokojne umniejszanie czasu rozmyślania, a dawanie miejsca na modlitwę prostoty i miłosnego patrzenia na Boga! (por. Noc ciemna 1,9).

ANI TO – ANI TAMTO!

Pierwszym znakiem jest to, że człowiek nie znajduje upodobania i pociechy ZARÓWNO w rzeczach Bożych, jak i w żadnej rzeczy (stworzonej); u ludzi, w książkach, rozrywkach, tym bardziej zadowolenia w grzechu (czuje momentalnie ogromny ból, pustkę i jeszcze większą mękę).
Bóg sam, wprowadzając człowieka w tę bolesną ciemność, nie dozwala, by wabiła go i smakowała mu jakaś rzecz, poza Nim. Nie ma też taka osoba skłonności do rzeczy złych. Ten stan może jednak płynąć z niedyspozycji psychofizycznej, która w niczym nie pozwala znaleźć upodobania. Dlatego musi być drugi znak.

BOLESNA OBAWA, ŻE NIE SŁUŻY SIĘ BOGU!

Ten znak potwierdza, że oczyszczenie wynika z działania Bożego. Człowiek ciągle wraca pamięcią do Boga z zatroskaniem i bolesną obawą, gdyż sądzi, że nie służy Mu należycie, ale cofa się, skoro odczuwa to zniechęce-

nie w rzeczach Bożych.
Tu poznać, że przyczyną nie jest oziębłość i zaniedbanie, bo zasadą ich jest niedbałość i brak wewnętrznej pilności w rzeczach Bożych.
Gdy oschłość pochodzi z niedyspozycji – nie ma pragnienia służenia Bogu, ale wewnętrzne rozdarcie, niesmak i pustka, którą człowiek zapełnia byle czym!
Miłą Bogu ofiarą jest znoszenie uznojenia we wszystkich rzeczach, kiedy w oschłości starasz się służyć Bogu i ciągle pytasz: „Boże! czy to jest Tobie miłe? Boże, co mam czynić, aby lepiej Ci służyć?

NIEMOŻNOŚĆ ROZMYŚLANIA

Trzeci znak polega na tym, że choć człowiek czyni ze swojej strony wiele wysiłków, by modlić się jak dawniej, czytać, rozmyślać i medytować, to wszystko idzie mu coraz trudniej! Niekiedy wręcz nie może rozważać ani rozmyślać o sprawach Bożych rozumem i wyobraźnią, jak przedtem. Modlitwa serca zdaje się wręcz niemożliwa, gdyż uczucia pozostają oschłe, serce w smutku, goryczy lub opuszczeniu. Czuje niechęć do myślenia, mówienia – a dusza **chce pozostawać w pokoju przed Bogiem.**
Dusza twoja czuje niechęć do rozmyślań, głośnej modlitwy i zapełniania sobą całego czasu na modlitwie! Nie znajdujesz nowych treści w Biblii. Nie masz chęci i upodobania w myśleniu o Bogu na modlitwie, rozważaniu Słowa i spraw duchowych. Więcej niesie to niesmaku, rozdrażnienia, bólu. To, co dawniej było cudowne, teraz budzi w tobie niechęć. Dusza twoja odczuwa pragnienie cichego pozostawania w obecności Boga i patrzenia na Niego z miłością. Pociąga cię pragnienie, by trwać przy Bogu w ciszy, z miłosną uwagą, bez szczegółowych rozważań. Trwasz tylko w ogólnym, intuicyjnym wyczuciu obecności Boga.
Początkowo to miłosne poznanie trudno zauważyć. Jest ono subtelne, nieznaczne, prawie nieodczuwalne, niezrozumiałe, nie dające uspokojenia ani radości. Najczęściej tej nowości wielu nie rozumie. Nie mogąc się uspokoić, porzucają modlitwę i wracają do początków, chcąc uzyskać dawną odczuwalną radość, entuzjazm i poczucie Boga. Tego jednak już nie znajdą

Aleksandra Natalli-Świat – *posłanka i wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości*

tak, jak chcieliby, lecz tak, jak chce Bóg.
Jeżeli człowiek na modlitwie przyzwyczai się zadowalać tym pokojem i opanuje w sobie chciwość, by „więcej wiedzieć o Bogu", „by więcej Go czuć", by „więcej mieć darów", to subtelne duchowe poznanie Boga rozrośnie się w nim coraz bardziej tak, że go poczuje, ale w duchowy sposób. Jest ono ogólne i miłosne. Daje pokój, siłę, odpocznienie i inny niż dawniej smak Boga. Bóg musi zmienić podniebienie duszy! Aby człowiek mógł rozsmakować się boskością Boga trzeba, by stracił dawny przyziemny i grubiański smak, pościł wystarczająco – nie mając ani starego ani nowego – i wreszcie zaczął smakować na nowo, w nowy duchowy sposób Boga Żywego!
Należy opuścić swój sposób modlitwy i wchodzić w milczenie, adorację. Mniej słów, mniej pieśni, a więcej trwania w obecności Bożej.
W modlitwie prostoty, Bóg zaczyna się udzielać człowiekowi bardziej duchowo, a nie przez umysł, uczucia i wyobraźnię (zmysły). Udziela się w prostym działaniu kontemplacji. Wyobraźnia i fantazja nie mają się na czym oprzeć i błąkają się. Bóg pogrąża człowieka coraz bardziej w tym oczyszczeniu.
Inaczej działa Bóg w tych, którzy nie idą drogą kontemplacji. Raz mogą rozważać, innym zaś razem nie. Bóg odbiera im pociechy, by ich wypróbować, nauczyć pokory, poskromić zbytnie pożądanie i łakomstwo duchowe. Nie wszystkich Bóg prowadzi drogą kontemplacji, a dlaczego to czyni, to On wie lepiej.
Jeśli wyczujemy, że Bóg pociąga nas do modlitwy prostoty i miłosnego wejrzenia na Niego – to co należy czynić, aby Bogu w tym nie przeszkadzać?

PRZYGOTOWANIE DO MODLITWY PROSTOTY

Strzeż się grzechów świadomych i dobrowolnych, zarówno śmiertelnych, jak i powszednich. Walcz zacięcie z nałogami i przyzwyczajeniami, które mogą, nawet z pozoru, być złe. Prawo Boże musi być zachowane przez wszystkich i na każdym etapie. Jeśli człowiek nie grzeszy i czuwa nad sobą, a nawet, gdy upadnie, wstaje szybko i ciągle doznaje w rzeczach Bo-

Arkadiusz Rybicki – *poseł Platformy Obywatelskiej*

żych oschłości – wtedy jest to znakiem, że z tych cierpień odnosi korzyść dla duszy, a Bóg – chwałę.

Wytrwaj w modlitwie. Nie opuszczaj jej, choć ulegnie ona nieco skróceniu. Nie opuszczaj Eucharystii pod żadnym pozorem i jeśli jesteś bez grzechów ciężkich, przyjmuj Komunię św. Często korzystaj z Sakramentu Pokuty (np. raz w miesiącu)! Walcz z sobą i zdobywaj cnoty takie, jak: pokora, męstwo, wytrwałość, cierpliwość, miłość bliźniego, pokój, zaufanie, wiarę, posłuszeństwo.

Staraj się o cierpliwość i wytrwanie. Cierpliwość przede wszystkim wobec samego siebie i swoich kaprysów. Kiedy widzisz się słabym, bezradnym i grzesznym; kiedy prysły sny o łatwej świętości, wyobrażenia o mocy chrześcijańskiego życia – potrzeba ci pokory i cierpliwości! Trzeba bardzo ufać, że Bóg tym, którzy chcą Go miłować wyprowadza wszystko ku dobremu. Trwaj w prawdzie – zwalczaj chełpliwość. Nie udawaj przed ludźmi ani lepszego niż jesteś, ani też nie poniżaj się (aż do kłamstwa), odmawiając sobie prawa do szacunku, wartości czy godności z powodu grzechów, czy też swojej nędzy, jaką widzisz w służbie Bożej. Pokora to zgoda na siebie. Widząc słabość i nędzę podlegamy pokusie potępiania w nas wszystkiego, nawet tego, co dobre, a czując się blisko Boga –gloryfikowania nawet słabości i wad. Pokora jest prawdą o nas w świetle Bożym! Bądź przed Bogiem taki, jaki jesteś. Zgódź się na to, że przegrywasz, że tracisz. Zgódź się, że coś w tobie umiera: iluzje, plany, ambicje, wyobrażenia o twej sile, o pobożności. Zgódź się na własną nędzę, którą widzisz. Szukaj Boga samego, a nie Jego darów. Uciszaj siebie. Nie myśl, że błądzisz, kiedy trwasz jedynie w tym miłosnym ukojeniu i obecności Boga. Miej odwagę wtedy, gdy czujesz pokój i wewnętrzną zachętę, by tylko trwać przed Bogiem w wierze i pokorze, nie wracać do rozważania, medytacji czy mówienia. Nie bój się, że się cofasz. Bóg wprowadza cię w głębsze sprawy ducha. Umierasz dla tego, co w tobie egoistyczne, niezwrócone do Boga, zmysłowe, niedojrzałe! Zaczynasz żyć coraz bardziej jako człowiek duchowy, wewnętrzny. W taki sposób Bóg zdziera z naszej duszy odzienie starego człowieka, a przyobleka nowego – stworzonego na obraz Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości! O to modlimy się

Jolanta Szymanek-Deresz – *wiceszefowa SLD, posłanka klubu Lewicy*

poświęcając i nakładając na barki **Święty Szkaplerz Karmelitański**: ***niech Maryja pomaga ci w twoim codziennym staraniu o wewnętrzne przyoblekanie się w Chrystusa i o ukazywanie Go jako żyjącego w tobie!***[28] Zanim człowiek oblecze się w nowe, musi wpierw zedrzeć z siebie to, co stare! Stary człowiek w nas – z siedmiu grzechami głównymi – musi ustąpić Nowemu Człowiekowi, który się w nas narodził przez Chrzest – a dokonuje się to zapewne nie przez samo noszenie Szkaplerza materialnego, ale przez wysiłek przezwyciężania swoich złych nałogów i nabywanie cnót Chrystusowych! Tylko w modlitwie i przez modlitwę to wszystko może się w nas dokonać!

Pytania do wspólnotowego dzielenia się na podstawie Sykomory:

1. Jakie poznałeś CZYNY Jezusa Chrystusa i Jego postawy wobec konkretnych osób?
2. Kto wyznał wiarę w BÓSTWO Jezusa Chrystusa i w Jego mesjańską godność? W jaki sposób i w jakich słowach to uczynił?
3. Jakie poznałeś postawy wewnętrzne Jezusa, Jego uczucia, pragnienia lub cechy charakteru?
4. W czym jestem podobny, a w czym niepodobny do Jezusa?



[28] z Modlitwy nałożenia Szkaplerza

Wiesław Woda – *poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego*

SYKOMORA – ROK 1

Czytanie Pisma Świętego winno być w życiu katolika nie mniejszym obowiązkiem niż modlitwa. W chwilach ciężkiego smutku, zwątpień i niepowodzeń, znajomość Pisma Świętego będzie najlepszym drogowskazem postępowania. Czterech potrzeba cnót do pożytecznego czytania Pisma Świętego: pokory, czystości, wiary i pilności.

Św. Bonawentura

MIESIĄC VIII

TYDZIEŃ 1

DZIEŃ 1 – Mk 11, 12-19
DZIEŃ 2 – Mk 11, 20-26
DZIEŃ 3 – Mk 11, 27-33
DZIEŃ 4 – Mk 12, 1-12
DZIEŃ 5 – Mk 12, 13-17
DZIEŃ 6 – Mk 12, 18-27
DZIEŃ 7 – DZIEŃ PAŃSKI – czas na uzupełnienie opuszczonych fragmentów, powrót do tekstów najważniejszych, zrobienie notatek, wniosków, SPOTKANIE W MAŁEJ GRUPIE przyjaciół Ewangelii…

TYDZIEŃ 2

DZIEŃ 1 – Mk 12, 28-34
DZIEŃ 2 – Mk 12, 35-44
DZIEŃ 3 – Mk 13, 1-8
DZIEŃ 4 – Mk 13, 9-23
DZIEŃ 5 – Mk 13, 24-37
DZIEŃ 6 – Mk 14, 1-11
DZIEŃ 7 – DZIEŃ PAŃSKI – czas na uzupełnienie opuszczonych fragmentów, powrót do tekstów najważniejszych, zrobienie notatek, wniosków, SPOTKANIE W MAŁEJ GRUPIE przyjaciół Ewangelii…

Edward Wojtas – *poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego*

TYDZIEŃ 3

DZIEŃ 1 – Mk 14, 12-21
DZIEŃ 2 – Mk 14, 22-31
DZIEŃ 3 – Mk 14, 32-42
DZIEŃ 4 – Mk 14, 43-52
DZIEŃ 5 – Mk 14, 53-72
DZIEŃ 6 – Mk 15, 1-15
DZIEŃ 7 – DZIEŃ PAŃSKI – czas na przygotowanie jednego wersetu z Ewangelii całego miesiąca lub jednego odkrycia w odniesieniu do Życia i Osoby Jezusa Chrystusa, którym pragniesz się podzielić z Braćmi i Siostrami na SPOTKANIU BRACTWA SZKAPLERZNEGO.

TYDZIEŃ 4

DZIEŃ 1 – Mk 15, 16-22
DZIEŃ 2 – Mk 15, 23-37
DZIEŃ 3 – Mk 15, 38-47
DZIEŃ 4 – Mk 16, 1-8
DZIEŃ 5 – Mk 16, 9-14
DZIEŃ 6 – Mk 16, 15-20
DZIEŃ 7 – DZIEŃ PAŃSKI – czas na uzupełnienie opuszczonych fragmentów, powrót do tekstów najważniejszych, zrobienie notatek, wniosków, SPOTKANIE W MAŁEJ GRUPIE przyjaciół Ewangelii…



Janina Fetlińska – *senator i członek Rady Politycznej Prawa i Sprawiedliwości*

WRZESIEŃ

Panna Najświętsza powiedziała dając Szymonowi Szkaplerz: przyjmij znak mego Bractwa. Co znaczy: przez to [że przyjmiecie Mnie] będziecie Braćmi między sobą pod jedną Matką, to jest pode Mną, a ze względu na mój znak, to jest Szkaplerz, będziecie dla siebie Braćmi. Tak samo i Ja będę dla was szczególną Matką. ***O, jakież to szczęście dla takich Braci. I któż wzgardzi taką Matką. Owszem, któż mógłby Jej nie przyjąć całym sercem? Znajcie więc Bracia, znajcie wasze szlachectwo i godność. Szczęśliwi jesteście wy, gdyż takiej Matki synami jesteście. Nie jesteście przecież synami marnotrawnymi, ale mądrymi i naśladowcami tej świętej Matki***[29].

KONTEMPLACJA



Kontemplacja pojawia się już wtedy, gdy Bóg w czasie medytacji lub modlitwy wewnętrznej namaszcza twoją duszę *bardzo delikatnym olejkiem poznania miłosnego,* *pogodnego, spokojnego, samotnego i bardzo dalekiego od zmysłów i od tego, co można pojąć. Nie możesz wówczas rozważać, ani rozmyślać o jakimś przedmiocie, ani znaleźć zadowolenia w ziemskich lub duchowych rzeczach. Czujesz, że Bóg cię pociąga ku sobie i pragniesz pozostać w spoczynku oraz samotności* (ŻPM III 43). **Jest to faza bezsłownego, bezszelestnego wytchnienia w Bogu, ukojenia w Nim.** Cisza zajmuje miejsce głosu. Milczenie umysłu, uczuć, wyobraźni i ciała – jest owocem zajęcia się Bogiem, wyboru całkowitego bycia tylko z Nim i tylko dla Niego. **Kontemplacja to miłosne i proste poznanie Boga.** Czasem sam Bóg daje je nagle, a czasem pogrąży cię w niemożności rozważań, by w tych ciemnościach pokrzepić duszę. **Gdy nie będziesz mógł rozważać *„powinieneś nauczyć się trwać w miłosnej uwadze skupionej na Bogu, z całkowitym spokojem umysłu, choćby ci się zdawało, że nic nie czynisz.*** *Wtedy to w krótkim czasie przeniknie twą*

[29] Skarb karmelitański..., Kraków 1653, s. 46-47

Stanisław Zając – *przewodniczący klubu senackiego Prawa i Sprawiedliwości*

duszę boskie odpocznienie wraz z przedziwnym i wzniosłym poznaniem Boga. Unikaj więc niepotrzebnych słów, wyobrażeń i rozmyślań. Nie niepokój duszy i nie wyrywaj jej z zadowolenia i pokoju ku temu, co budzi jej niechęć i odrazę. Pamiętaj, że wiele czynisz - jeśli uspokajasz swą duszę i utrzymujesz ją w odpocznieniu bez jakiegokolwiek działania i pożądania(por. DK II 15,5). Nie wolno wówczas pod pozorem próżnowania, marnowania czasu – zabierać się za czytanie, medytację, bądź rozmowę wewnętrzną. **Gdy Bóg wprowadza cię w dar kontemplacji, ustaje ochota i możność działania wyobraźni, pamięci czy uczuciowości.**

CZYM JEST KONTEMPLACJA NADPRZYRODZONA?

Kontemplacja to miłosne i proste poznanie Boga. Polega ono na miłowaniu, na kosztowaniu odrobiny niebiańskich słodyczy. Bóg, który jest Duchem i sam w sobie nie ma ziemskich form czy kształtów, udziela się duszy przez jedno, proste i miłosne poznanie: w wierze, w nadziei i w miłości. Kontemplacja to spokojne i ciche szczęście, które udziela się duszy w ukryciu, w duchu, a nie przez zmysły. Jest to „promień ciemności", głos delikatnego milczenia, oparcie – bez oparcia, poznanie bez poznania, miłość Boskiej Osoby, której nie można ani dotknąć ani zobaczyć! Pozorne sprzeczności, ale tak udziela się Bóg tym, którzy Go miłują! Tak udzielał się na Górze Horeb św. Eliaszowi, w szmerze łagodnego powiewu albo raczej w GŁOSIE CICHEGO MILCZENIA! Jest to jedno ogólne poznanie, choć niepojęte dla umysłu. Kontemplacja przychodzi na duszę z chwilą pewnego spokojnego, wewnętrznego pogrążenia się w Bogu!(ŻPM III, 36). Odczuwa wówczas większe lub mniejsze oddalenie od wszystkich rzeczy na świecie, skłonność do samotności, wstręt do stworzeń ziemskich i zmysłowych, słodkie tchnienie miłości i życia w głębi ducha, które pociąga ją ku Bogu, ku niebu, wzwyż! (por. ŻPM III, 39). W Boskiej kontemplacji zmienia się proporcja działających w modlitwie osób. Teraz *sam Bóg działa i mówi skrycie do duszy samotnej i milczącej. Po dojściu do tego cichego skupienia, do którego każda dusza zmierza, należy w nim pozostać. Głównym działającym, prowadzącym i pobudzającym cię do kroczenia w tym kierunku jest Duch*

Biskup polowy gen. dyw. Tadeusz Płoski – *ordynariusz polowy WP*

Święty. Gdy więc On namaszcza cię łaską kontemplacji, kieruj się do coraz większej samotności, uciszenia i wolności ducha. Chociaż ty nic wówczas nie czynisz, a przynajmniej coraz mniej, to wiedz, iż Bóg coraz bardziej w tobie działa. Staraj się wówczas wyrzekać wszystkiego, a pragnąć tylko Jego samego. Ucisz, karć i opanuj wszelkie pożądania smaku i radości czy to z darów cielesnych, zmysłowych czy duchowych. Coraz bardziej pogrążaj się w całkowitym ubóstwie ducha (por. ŻPM III 44-53).

Bóg jest większy od twojego rozumu, od twojego serca i pamięci. Jest niepojęty i niedostępny. Dlatego tylko jakiś etap drogi możesz przejść z pomocą rozumu, by następnie porzucić te oparcia, a zanurzyć się w czystej wierze, ufności i miłości. *Zdarza się czasem – mówi św. Jan od Krzyża – że dusza widząc, że nic nie robi, stara się coś czynić i w ten sposób rozprasza się, napełnia oschłością i niesmakiem, podczas gdy poprzednio kosztowała pokoju i ciszy duchowej, jaką Bóg napełniał ją skrycie. I zdarza się czasem, że Bóg usiłuje utrzymać ją w tym cichym odpocznieniu; ona zaś usiłuje z pomocą wyobraźni i rozumu działać sama i wtedy jest jak dziecko, które gdy matka chce je wziąć w ramiona krzyczy i upiera się iść samo, a w rezultacie ani samo nie idzie, ani matce iść nie pozwala... Dusza będąca w tym odpocznieniu powinna wiedzieć, że chociaż nie czuje, iż idzie naprzód i coś czyni, postępuje jednak, bo sam Bóg unosi ją w swych ramionach. Mimo, że idzie naprzód krokami Bożymi, tych kroków nie odczuwa* (ŻPM III 66).

Ponieważ w kontemplacji działa przede wszystkim Bóg, stąd idziemy po drogach świętości szybciej i zyskujemy więcej. Bóg, który działa w duszy w milczeniu – nie pozwala nam wiedzieć, co i jak czyni. „*Niech więc dusza pozostanie w rękach Boga, a nie polega na samej sobie i nie oddaje się (bezmyślnie) w ręce trzech ślepców (kierownika duchowego, szatana i siebie samej), bo gdy w Bogu będzie trwała... bezpieczna pójdzie ku wyżynom" (ŻPM III 67).*

KONTEMPLACJA - CEL DROGI

Modlitwa biblijna jest szkołą zarówno kontemplacji, jak i życia kontemplacyjnego. Kontemplacja jest celem drogi. Celem modlitwy biblijnej. Cała praca umysłu i serca w modlitwie biblijnej, ma na celu wejście

w kontemplację. Św. Jan od Krzyża poucza nas, że rozważania i sposoby rozmyślania są konieczne..., by pomnażać się w miłości i wzmacniać duszę przez zmysły. *Trzeba* – mówi on – *przejść wszystkie stopnie rozważań, form i pojęć, by dojść do zjednoczenia, odpocznienia i najwyższego dobra*" (por. DK II 12,5). Kontemplacja jest celem chrześcijańskiego życia i wszelkiej modlitwy. Byłoby nieszczęściem, gdybyś wmówił sobie, że nie jesteś powołany do kontemplacji, że kontemplacja nie jest dla ciebie. Znaczyłoby to, iż wyrzekasz się miłości Bożej i nieba. *Zawsze powinieneś pragnąć kontemplacji* – mawiał św. Bernard *i starać się tak żyć, aby umieć ten dar przyjąć, gdy Bóg zechce ci go udzielić.*

Kontemplacja jest niemożliwa bez miłości. Dlatego Bóg udziela jej tym, którzy Go kochają. A kochają Go ci, którzy zachowują Jego przykazania i potrafią dla Boga wiele wycierpieć i ponieść wielkie ofiary! *Główną siłą, która unosi duszę ku Bogu jest miłość. A miłość jest siłą duszy! W tym porywie miłości spełnia się człowiek! Boga poznaje się – jeśli się Go kocha! Żyje się wyłącznie w miłości i dla miłości, albo się nie żyje wcale, tylko udaje życie! Uczenie się miłości to długa i niełatwa droga!*[30] Droga życia i droga modlitwy są ze sobą ściśle złączone, a kontemplacja jest ich swoistą syntezą i punktem dojścia.

KONTEMPLACJA W MROKACH WIARY

Modlitwa kontemplacyjna może być czasem umierania. Trwanie przed Bogiem w milczeniu nie jest pójściem za przyjemnością lub sielanką, lecz z Jezusem Ukrzyżowanym. To wybór. Wybór Ukrzyżowanego. Wybór ubóstwa, czystości, posłuszeństwa, cierpienia i trudu. Już po godzinie trwania w ciszy, w milczeniu i samotności dadzą o sobie znać roztargnienia, niechęć do bycia tu i teraz, zmęczenie, senność, ociężałość, tępota... Ujawni się cała słabość, grzeszność i niepobożności. Milczenie i modlitwa wydobędzie każdy fałsz, każde udawanie, wszelkie pozory i gesty na pokaz. Aby trwać nadal przed Bogiem w ciszy i milczeniu, w cichym miłowaniu Boga, bez

[30] por. Benedykt XVI, Audiencja Generalna, 2 XII 2009, Wilhelm z Saint-Thierry; w: OR Rok XXXI, Nr 2 (320) 2010, s. 447-495.

żadnych pociech czy zapałów, boleśnie odczuwając własną nędzę, trzeba zdecydować się na umieranie. **Kto pragnie kontemplacji, winien pragnąć także umierać dla siebie i dla świata, z miłości do Boga. Kontemplacja ma nas rozmiłować i upodobnić do Jezusa Ukrzyżowanego.** *Osoby, które dostąpiły modlitwy kontemplacyjnej mają trudne zadanie. Teresa porównuje ich do chorążych, którzy przyjmują cierpienia, sami nie zadając ich innym. Zadaniem ich „jest cierpieć tak, jak cierpiał Chrystus, trzymając wysoko wzniesiony krzyż, nigdy w żadnym niebezpieczeństwie z rąk go nie wypuszczając" (DD 18, 5). Ten dar, zdaniem Teresy, dany jest wszystkim, a nie, jak niektórzy teologowie mówili, tylko niektórym (por. DD 19, 15)*[31]. **Kontemplacja uwalnia od siebie samego.** Kontemplacja to dojrzały owoc rozmodlonej lektury Słowa i prawego życia. Kontemplacja, o jaką chodzi, to nie ekstaza ani objawienie, ani też wizja, lecz proste, pełne miłości spojrzenie na Boga. „*Kontemplacja jest głębokim związkiem przyjaźni. W czasie kontemplacji można jeszcze rozmyślać, w każdym jednak razie spojrzenie kieruje się na Pana. Nie kontemplujemy wtedy, kiedy mamy czas; znajdujemy czas, aby być dla Pana silnym postanowieniem, aby Mu go później nie odbierać, niezależnie od doświadczeń, czy oschłości spotkania. Nie zawsze można rozmyślać, ale zawsze można wejść w kontemplację, niezależnie od warunków zdrowia, pracy czy uczuciowości" (KKK 2709 - 2710).*

KONTEMPLACYJNE ŚPIEWANIE SŁOWA BOŻEGO

Jest zarówno przygotowaniem jak i owocem kontemplacji. Jeśli św. Augustyn mówił:, „*Kto dobrze śpiewa, dwa razy się modli*", to nie miał na myśli jakiegokolwiek śpiewania, ale śpiew Słowa Bożego, śpiew modlitwy, śpiew zgodny z obyczajami życia. Śpiewanie Słowa Bożego rodzi się nie od razu, ale dopiero jako owoc czytania, medytowania, przemadlania i kontemplacji! Dopiero z niej rodzi się śpiew; śpiew oparty na Słowie Bożym. Śpiew to pogłębione poznanie Słowa napełnione modlitwą i uczuciem serca. **Śpiew rodzi się z serca, które kocha i długo modli się tym samym wersetem.** Melodia jest często darem i rodzi się sama. Śpiewał św. Jan od Krzyża,

[31] o. Marcin Smolarski, Jezus Chrystus w życiu i nauczaniu św. Teresy od Jezusa, Kraków 2007, s. 120; [mps, praca magisterska w Archiwum WSD OCD Kraków]

Ks. ppłk Jan Osiński – *ordynariat polowy WP*

śpiewała św. Teresa od Jezusa – Reformatorka Karmelu (układała wiersze i je wyśpiewywała). Bóg wysłuchiwał ich modlitw, gdyż byli wierni miłości do Niego. Śpiew pomagał wyrażać modlitwę, pomagał być bliżej Boga. Św. Franciszek z Asyżu układał hymny, które do dziś franciszkanie śpiewają i powtarzają. Śpiewał św. Augustyn i poświęcił wiele miejsca w swoich dziełach modlitwie zwanej jubilacją, czyli wyśpiewywaniu w Duchu. **Wyśpiewywanie w Duchu płynie z serca, które już nie znajduje słów na wyrażenie swojej radości i zaczyna śpiewać. Śpiewali oni – możemy i my!** Poddajmy się twórczemu działaniu Słowa, które niesie dar Ducha Świętego. Jest niemożliwe, żeby człowiek nie nucił; każdy w jakiś sposób coś nuci, coś śpiewa. Kiedy jest radosny – śpiewa radosne melodie; kiedy jest smutny, śpiewa smutne pieśni. Tak samo jest z medytacją Słowa Bożego. **Chrześcijanin śpiewa spontanicznie, nie przejmując się tym, jakie to takty, jaka rytmika, gdzie, w której oktawie i w jaki sposób to zapisać. To nie jest potrzebne do tego, aby móc modlić się śpiewem. Słowo staje się wtedy inspiracją lub główną treścią nowej modlitewnej pieśni. Śpiewając, opróżniamy swój umysł z innych treści i wchodzimy w medytację, w rytm i słowa. Śpiew napełnia uwielbieniem i wdzięcznością, rozszerza serce, dodaje mocy, odwagi i przekonuje nas do modlitwy.** Dlatego król Dawid nie recytował Psalmów, lecz ustanowił śpiewaków na czele swych wojsk, aby śpiewali radośnie hymny ku czci Pana. Sam wyśpiewywał je przy dźwięku harfy, lutni i cytry. Saul specjalnie go najął, aby śpiewał i grał na harfie, gdy go ogarniała depresja. **Melodia jest dla serca, harmonia dla ducha, słowa dla umysłu, rytm dla ciała, dlatego śpiew obejmuje całego człowieka.** Św. Paweł mówił: *Będę się modlił duchem, ale będę też śpiewał i umysłem* (1 Kor 14,15). Jest to niezwykle ważne, ponieważ ciało, duch i umysł (psychika), to cały człowiek. Czasem, gdy się modlimy Słowem Bożym, Duch Święty poddaje nam melodię. Podejmij ją. **Nuć ją bez słów. Bóg da potem Słowo, a później rytm.** Czasem odwrotnie, najpierw przyjdzie miłość do jednego słowa lub zdania, a potem pojawi się melodia!

Jest to konieczne, żebyśmy nie tylko czytali Słowo Boże, powtarzali i medytowali, ale również je śpiewali – śpiewali je skutecznie! Św. Jakub mówi:

Ks. prałat Bronisław Gostomski – *kapelan prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego i duszpasterz londyńskiego środowiska Rodzin Katyńskich*

Spotkało kogoś z was nieszczęście? Niech się modli! Jest ktoś radośnie usposobiony? Niech śpiewa hymny! (Jk 5,13). Śpiewaj więc i ty, hymny i pieśni pełne Ducha w twoim sercu!

DO DARU KONTEMPLACJI TRZEBA SIĘ PRZYGOTOWAĆ!



Do kontemplacji, która jest czystym darem trzeba się przygotować. Droga do przyjęcia Bożego daru kontemplacji prowadzi przez umieranie dla siebie, umieranie w milczeniu, na kolanach, pozwolenie Bogu, by nas ogołocił, wypalał, oczyszczał. Ci, którzy dostępują daru kontemplacji, pogrążają się w milczeniu, pragną samotności i zanurzają się w błogosławionym pokoju. Z tego rodzą się wielkie pragnienia i wielkie czyny podejmowane dla Boga i zbawienia dusz! Odrobina takiej miłości czystej jest cenniejsza niż wszystkie dzieła razem wzięte! Zanim jednak ktoś otrzyma dar kontemplacji nadprzyrodzonej, musi przejść przez gęstwinę Krzyża, przez gąszcz różnorodnych cierpień. A w miarę jak przez nie mężnie i pokornie przechodzi – na tę miarę wzrasta w nim Miłość. Nikt nie otrzymuje prawdziwego DARU KONTEMPLACJI WLANEJ BEZ CZYSTOŚCI SERCA I ŻARLIWEJ MIŁOŚCI BOGA! Źródłem bowiem kontemplacji jest jedynie MIŁOŚĆ BOGA! *Warunkiem dostąpienia tego rodzaju modlitwy jest pokora i wolność w stosunku do własnej osoby. Pokorę poznaje się przez przekonanie, że nie jest się godnym tych łask (por. IV T 2, 9). Drugi warunek oznacza zaparcie się samego siebie i powiedzeniu Bogu „tak" (por. IV T 2, 10)*[32]*. Kontemplacja w ramach lectio divina nie wynika z ekstazy! Jest jedynie pełnym miłości i podziwu uwielbianiem Boga Ojca, Jezusa – Przyjaciela i Ducha Miłości. A to jest możliwe dla ludzi*

[32] o. Marcin Smolarski, Jezus Chrystus w życiu i nauczaniu św. Teresy od Jezusa, Kraków 2007, s. 119-120; [mps, praca magisterska w Archiwum WSD OCD Kraków].

Ks. Józef Joniec – *prezes Stowarzyszenia Parafiada św. Józefa Kalasancjusza w Warszawie*

czystych, prostych i ubogich. Taka kontemplacja przygotowuje nas na powtórne przyjście Chrystusa w chwale. Osobiste sprawy i odczucia schodzą na dalszy plan. Na pierwszy plan wysuwa się oglądanie Boga, kontemplacja wieczności, widzenie Boga działającego w sobie, wokół siebie i we wszystkich stworzeniach![33]

Niebo – będzie przecież wieczną kontemplacją Boga, wieczną pracą Miłości, z miłości i dla Miłości!

Pytania do wspólnotowego dzielenia się na podstawie Sykomory:

1. Jakie poznałeś CZYNY Jezusa Chrystusa i Jego postawy wobec konkretnych osób?
2. Kto wyznał wiarę w BÓSTWO Jezusa Chrystusa i w Jego mesjańską godność? W jaki sposób i w jakich słowach to uczynił?
3. Jakie poznałeś postawy wewnętrzne Jezusa, Jego uczucia, pragnienia lub cechy charakteru?
4. W czym jestem podobny, a w czym niepodobny do Jezusa?



[33] Por. Ks. H. Witczyk, lectio divina droga do poznawania Boga żywego, w: Uważajcie jak słuchacie. Teoria i praktyka lectio divina, red. H Witczyk, S. Harężga, Kielce 2004, s. 62-64.

Ks. infułat Zdzisław Król – *emerytowany kapelan Warszawskiej Rodziny Katyńskiej*

SYKOMORA – ROK 1

Wszystkim wam, a zarazem każdemu z osobna chcę powiedzieć: czytajcie Ewangelię indywidualnie i we wspólnotach, rozważajcie ją i żyjcie nią. Ewangelia jest żywym i skutecznym słowem Jezusa, które pozwala nam odkryć nieskończoną miłość, jaką Bóg darzy każdego z nas i całą ludzkość. Boski Nauczyciel wzywa każdego z was do pracy na Jego roli, wzywa was, byście byli Jego uczniami, gotowymi przekazywać swoim przyjaciołom wszystko, czego On was nauczył.

Jan Paweł II

MIESIĄC IX

TYDZIEŃ 1

DZIEŃ 1 – Mt 1, 1-25
DZIEŃ 2 – Mt 2, 1-12
DZIEŃ 3 – Mt 2, 13-18
DZIEŃ 4 – Mt 2, 19-23
DZIEŃ 5 – Mt 3, 1-17
DZIEŃ 6 – Mt 4, 1-11
DZIEŃ 7 – DZIEŃ PAŃSKI – czas na uzupełnienie opuszczonych fragmentów, powrót do tekstów najważniejszych, zrobienie notatek, wniosków, SPOTKANIE W MAŁEJ GRUPIE przyjaciół Ewangelii…

TYDZIEŃ 2

DZIEŃ 1 – Mt 4, 12-22
DZIEŃ 2 – Mt 4, 23-25
DZIEŃ 3 – Mt 5, 1-12
DZIEŃ 4 – Mt 5, 13-20
DZIEŃ 5 – Mt 5, 21-32
DZIEŃ 6 – Mt 5, 33-48
DZIEŃ 7 – DZIEŃ PAŃSKI – czas na uzupełnienie opuszczonych fragmentów, powrót do tekstów najważniejszych, zrobienie notatek, wniosków, SPOTKANIE W MAŁEJ GRUPIE przyjaciół Ewangelii…

Ks. Andrzej Kwaśnik – *kapelan Federacji Rodzin Katyńskich*

TYDZIEŃ 3

DZIEŃ 1 – Mt 6, 1-4
DZIEŃ 2 – Mt 6, 5-15
DZIEŃ 3 – Mt 6, 16-23
DZIEŃ 4 – Mt 6, 24-34
DZIEŃ 5 – Mt 7, 1-11
DZIEŃ 6 – Mt 7, 12-14
DZIEŃ 7 – DZIEŃ PAŃSKI – czas na przygotowanie jednego wersetu z Ewangelii całego miesiąca lub jednego odkrycia w odniesieniu do Życia i Osoby Jezusa Chrystusa, którym pragniesz się podzielić z Braćmi i Siostrami na SPOTKANIU BRACTWA SZKAPLERZNEGO.

TYDZIEŃ 4

DZIEŃ 1 – Mt 7, 15-23
DZIEŃ 2 – Mt 7, 24-29
DZIEŃ 3 – Mt 8, 1-4
DZIEŃ 4 – Mt 8, 5-13
DZIEŃ 5 – Mt 8, 14-22
DZIEŃ 6 – Mt 8, 23-34
DZIEŃ 7 – DZIEŃ PAŃSKI – czas na uzupełnienie opuszczonych fragmentów, powrót do tekstów najważniejszych, zrobienie notatek, wniosków, SPOTKANIE W MAŁEJ GRUPIE przyjaciół Ewangelii…



Ks. Roman Indrzejczyk – *prezydencki kapelan*

ŚWIADECTWA SZKAPLERZNE I BIBLIJNE

„Chwałą Karmelu" jest Maryja, lecz znakiem, przez który ta chwała się rozszerza i w sercach znaczy, jest Szkaplerz. Zapewnieniem zbawienia jest miłość do Matki Boga i naśladowanie Jej cnót, lecz znakiem tejże miłości i z nią złączonych dobrodziejstw matczynych jest Szkaplerz (Sługa Boży o. Anzelm Gądek OCD, por. GK 3 (1929) 199 n).

UCZEPIŁAM SIĘ SŁÓW OBIETNICY…

Żyłam jak każdy „normalny katolik". Co niedziela Msza św., raz w roku przed Wielkanocą Spowiedź, czasem na Boże Narodzenie… I tak toczyło się moje życie. Ale czegoś mi brakowało… No to szukałam w świecie swojego miejsca, towarzystwa, spełnienia… Unurzałam się w „błocie" tego świata dość dokładnie, ale nie znalazłam ani radości ani spełnienia…

W 1997 roku poszłam do Spowiedzi, ale była to zupełnie inna Spowiedź… nagle zdałam sobie sprawę, jak wiele zła narobiłam w życiu i w jakim błocie ugrzęzłam! Przestraszyłam się, że mogę być potępiona, że trafię do piekła. Zaczęłam szukać ratunku. Były częstsze Spowiedzi i Komunie święte, ale ciągle nie potrafiłam wyrwać się ze starych grzechów, ciągle byłam za słaba, żeby zrezygnować ze zgubnych przyzwyczajeń. Ciągle tkwiłam w bagnie, z którego nie wiedziałam, jak się wyrwać.

Kiedyś usłyszałam czy przeczytałam o Szkaplerzu i obietnicy: „kto w nim umrze nie trafi do piekła". Uczepiłam się tych słów, choć nie wiedziałam, kto i kiedy je wypowiedział. No i zaczęły się poszukiwania, co to jest, gdzie go dostać?

I wcale nie było łatwo znaleźć Czerną i Najlepszą, Najtroskliwszą z Matek! Tak trafiłam na noc czuwania w Czernej z 15/16 lipca 2000 roku. Po kazaniu, kapłan zachęcił wszystkich do przyjęcia Szkaplerza – kto pragnie przyjąć Szkaplerz, niech podejdzie do ołtarza Matki Bożej! Zaczęły się wątpliwości. Przecież nie jestem godna! Przecież tyle nagrzeszyłam! Nie, nie podejdę... I wtedy „coś" wyrwało mnie z ławki, nie było żadnych barier, żadnych wahań. Maryja zwyciężyła!

Przyjęłam Szkaplerz sukienny i od tego momentu zaczęłam się podnosić,

walka z przyzwyczajeniami, z grzechami nagle stała się możliwa. Czułam, że nie jestem sama, że „ktoś" jest przy mnie, że czuwa nade mną i prowadzi mnie.
I tak strach przed potępieniem zaprowadził mnie w ramiona, a właściwie pod płaszcz Matki Bożej Szkaplerznej. I nigdy i nigdzie nie czułam się tak dobrze i bezpiecznie.
Kiedy rano i wieczorem całuję swój sukienny Szkaplerz, który noszę na piersi, to tak jakby mi Matka Boża szeptała: nie jesteś sama, zawsze jestem przy tobie, pomogę ci w najtrudniejszych chwilach życia! Nigdy cię nie opuszczę, bo jestem twoją Matką! I będę z tobą do końca!
W takich chwilach czuję, jakbym przytulała się codziennie do Matki Bożej.

Wirginia

Jak Krzyż, znak zbawienia, z wysokości Kalwarii rozszedł się po całym świecie i jest godłem, którym się znaczą wyznawcy Chrystusa i zamyka w swych ramionach owoce odkupienia i miłości Boga do nas i naszej do Boga – tak z wyżyn Karmelu rozeszła się cześć Maryi na wszystkie pokolenia ziemi i utwierdziła się przez znak Szkaplerza w sercach dzieci Maryi. Skupia też Szkaplerz w sobie miłość Matki i miłość dzieci, dobrodziejstwa i praktykę cnót, a szczególnie życie modlitwy! (Sługa Boży o. Anzelm Gądek OCD, por. GK 3 (1929) 199 n).

ZAPRAGNĘŁAM NOSIĆ SZKAPLERZ…

Od sierpnia 1999 roku zapragnęłam nosić Szkaplerz, ale absolutnie nie wiedziałam, gdzie to mam załatwić i też się nie dopytywałam nikogo, ale prosiłam Maryję słowami: Matuchno, daj mi Szkaplerz. Cała ciąża była cudem. Gdy urodziłam niepełnosprawną córkę w 1994 roku, zaczęłam się lękać kolejnej ciąży, aby nie było znowu chorego dziecka, taki lęk na wyrost, ale mnie paraliżował. Prosiłam jednak Boga, który zna moje serce i myśli, aby zaradził temu. Gdy 25 marca 2001 roku odprawiała się Msza Święta, podczas której można było podjąć duchową adopcję dziecka nie-

narodzonego, bez wahania wystąpiłam przed ołtarz, aby podjąć duchową adopcję. Ogromnie się zdziwiłam, bo zobaczyłam, że i mój mąż wyszedł na środek razem ze mną. I tak się zaczęło. W tym miesiącu zaszłam w ciążę, chociaż mogłabym zaświadczać, że nie podejmowaliśmy współżycia w dniach płodnych. Sama nie zdecydowałabym się, ale Bóg uczynił inaczej. Śmiałam się, że chodzę w ciąży jak Matka Boża, od marca do grudnia. Jeździłam do Matemblewa na Msze święte i raz w miesiącu na błogosławieństwo dla matek spodziewających się dziecka. Kłopoty zaczęły się już w maju, krwawienia i skurcze. Położono mnie w szpitalu. Bardzo się bałam. Zawierzałam w modlitwie dziecko i siebie, tym bardziej, że 2 lata wcześniej poroniłam ciążę bliźniaczą. Leżałam tak do połowy sierpnia i gdy wypisali mnie na przepustkę pojechałam do Matemblewa, a tam usłyszałam ogłoszenie, że za trzy dni będą nakładane Szkaplerze. Mąż mnie zawiózł 15 sierpnia, abym mogła dostać Szkaplerz. Czułam się tak, jakby sama Matka Boża mnie zapraszała i spełniała moje pragnienie. Gdy ojciec zakonnik przystępował do obrzędu zapytał, kto chciałby przeczytać słowa z Pisma Świętego, nikt się nie zgłaszał, a mnie coś pchało i zgłosiłam się. Bardzo to przeżyłam, bałam się publicznych wystąpień, ale przeczytałam. Gdy nakładał mi Szkaplerz oddałam dziecko na własność Matce Bożej. Krwawienia ustąpiły, ale było rozwarcie szyjki i planowano mi zrobić operację, tzw. szew podtrzymujący. Jestem z zawodu położną i wiem, czym to grozi. Lekarze też nie ukrywali, że jak zabiegu nie zrobią, to nie donoszę dziecka do grudnia, a jak będą robić, to mogą wywołać poród i we wrześniu dziecko przyszłoby na świat bez szans przeżycia. Operację wyznaczyli na środę 13 września 2001 roku (w pamiętny poniedziałek 11. 09. 2001 był zamach terrorystyczny w USA). Od wtorku mnie przygotowywali do narkozy, miałam już rozmowę z anestezjologiem, założono mi wenflon i rano o godz. 7.00 miałam iść jako pierwsza. Modliłam się na Różańcu i w dłoni ściskałam Matkę Boską Częstochowską. Rano przyszła pielęgniarka i przeprosiła mnie, że nie pójdę jako pierwsza, bo było pilne cięcie cesarskie. Przyjęłam tą wiadomość bardzo spokojnie i czekałam. Cały czas miałam na szyi Szkaplerz i lekarz pozwolił mi go nie zdejmować do operacji. Po chwili przyszedł pan ordynator i zażądał do badania każdą

pacjentkę, ja się nie ruszyłam, bo czekałam już na operację. Lekarz jednak powiedział, że ja mam też podejść do gabinetu, więc poszłam z Matką Bożą w garści. Gdy zaczął mnie badać już wiedziałam, że się waha, zaczął mnie wypytywać, po co tu jestem i kto mnie prowadzi z lekarzy. Wezwał wskazanego ginekologa i ostro spytał go, czy mnie badał i kiedy. Ten odpowiedział, że badał mnie wczoraj i decyzję podjął o operacji. Ordynator kazał mu zbadać mnie jeszcze raz, a mnie zapytał, czy mam jak wrócić do domu.

Sama wyjęłam sobie wenflon z żyły, najadłam się, bo byłam na czczo od wtorku i z radością wróciłam do domu. Już wiedziałam, dlaczego było to pilne cięcie cesarskie. Gdyby nie to, byłabym na stole operacyjnym, gdy ordynator przyszedł na obchód. Mogłam prowadzić normalnie aktywne życie, już nie leżeć, bardzo dobrze się czułam, na badaniach kontrolnych w poradni K było zawsze dobrze. Termin porodu miałam na 29 grudnia, ale czułam, że urodzę w Boże Narodzenie. Szymon przyszedł na świat 26 grudnia, bardzo szybko rodziłam, ok. 2 godzinki, był przy mnie mąż, choć wcześniej zarzekał się, że nie będzie mi towarzyszył. Szymon urodził się duży 4,25 kg i nawet mnie nie nacinali, zaraz po porodzie na własnych nogach poszłam do sali położnic, nawet nie przewozili mnie na wózku. Dopiero po czasie dotarła do mnie prawda, że Matka Boża z Fatimy pomogła. Szymon jest bardzo szczególnym dzieckiem, o ogromnej wrażliwości. Od najmłodszych lat ubolewa nad głodującymi w Afryce. Na lekcji religii w pierwszej klasie, gdy siostra zapytała, czego symbolem jest Krzyż, inne dzieci mówiły, że męki, cierpienia, śmierci, itp., a Szymon spokojnie odpowiedział, że Miłości. Już od dawna powtarza, że zazdrości nam Sakramentu Pokuty i nie może się doczekać swojej pierwszej Spowiedzi... Mam świadomość, że moje dzieci nie są moją własnością, są darem Boga, danym mi w dzierżawę. Obym nie zmarnowała tego daru i nie przesłoniła im Boga sobą.

Z darem modlitwy
Danuta

Gen. Włodzimierz Potasiński – *dowódca Sił Specjalnych*

POSTANOWIŁAM U MATKI SZUKAĆ RATUNKU…

27 listopada miałam wizytę u lekarki, aby dowiedzieć się, jakie są wyniki moich badań z CT scan (computerized tomography). Badanie ponownie potwierdziło obecność nowotworowego guza na wątrobie… Objawy towarzyszące to: ból w okolicach wątroby, mdłości, powiększenie brzucha... Tego dnia troszkę się podłamałam. Tyle ciężkich przejść w życiu, tyle zmagań i teraz jeszcze to. Tak rozżaliłam się nad sobą i dałam upust różnym żalom, że nie mogłam się pozbierać. Był to piątek... Wracałam do domu… Nie mogłam powstrzymać płaczu za kierownicą, na szczęście jest ciemno, koniec listopada i nikt tego nie widzi. Po przyjściu do domu, skierowałam swoje kroki prosto do pokoju mojego syna, żeby odnaleźć małą książeczkę z obrazkiem Boga Ojca, wyglądającego z okna nieba na ziemię… Nie mogłam jednak znaleźć tej książeczki… Moja ręka sięgnęła zamiast tego po inną książeczkę, o objawieniu Maryi w Guadalupe…, gdzie miałam odczytać: ***Posłuchaj mnie i zrozum dobrze, najmniejszy z moich synów. Nic nie powinno cię przestraszać i smucić. Niech twoje serce będzie spokojne. Nie bój się tej choroby ani żadnej innej, nie miej trosk. Czyż nie ma tutaj Mnie, która jestem twoją Matką? Czy nie jesteś pod moją opieką? Czy Ja nie jestem twoim zdrowiem? Czy ty nie spoczywasz szczęśliwy na Mojej piersi? Czegóż jeszcze więcej pragniesz? Nie bądź nieszczęśliwy ani niczym wzburzony.***

Wiedziałam, że to nie przypadek. Nie ma takich przypadków... Wzięłam te słowa bardzo do serca… Całe moje życie było jednym wielkim strachem, zawsze o coś. Teraz mam 13-letniego syna, który jest ze mną bardzo związany, nie mamy tu nikogo bliskiego w tym obcym kraju, mąż nienawidzi chrześcijaństwa i gdybym umarła, mąż zniszczyłby wiarę naszego dziecka bardzo szybko. Teraz leżąc w łóżku, przed zaśnięciem ułożyłam plan. Byłam całkowicie zdecydowana. Jeżeli kolejny wynik potwierdzi niepomyślną diagnozę, to jadę prosto do mojej Matki, do Guadalupe. Nawet nie powiem mojemu mężowi, żeby nie próbował mnie odwieść od tego zamiaru, zadzwonię dopiero z lotniska, mówiąc mu, gdzie jadę i za parę dni wrócę, żeby się o mnie nie martwił. Postanowiłam u Matki szukać ratunku, u niej się wyżalić i wypłakać na Jej kolanach.

Wiceadmirał Andrzej Karweta – *dowódca Marynarki Wojennej*

Następnego dnia wydrukowałam ten fragment w kilku egzemplarzach... Czytałam go często, a szczególnie, kiedy strach powracał… Po odczekaniu 1 tygodnia byłam z wizytą u lekarza, aby dowiedzieć się, jaki jest wynik. Niestety, musiałam odczekać kolejny tydzień, gdyż wynik gdzieś wędrował, nie wiadomo, gdzie się podział... Starałam się ze wszystkich sił zachować spokój, cały czas odwołując się do słów Matki Bożej. Dwa dni przed końcem roku, dzwoni do mnie dr Morrison i mówi: "they don't even see it" – „niczego nie znaleziono" (dosł. „nawet tego nie widzą"), a więc ultrasonda nie wykazała tym razem obecności żadnego guza, który był przecież obecny na 3 poprzednich badaniach, przynajmniej od roku 2007! Bądź uwielbiony Boże Wszechmogący i Ty Maryjo, ukochana Matko nasza! Matka Boża nakazała Juanowi, aby się nie martwił mimo, że jego wuj był umierający, bo dla Boga nie ma nic niemożliwego i istotnie został on uzdrowiony. Bóg jest bardzo konkretnie obecny w moim życiu i w życiu każdego, tylko trzeba chcieć to dostrzec, a nie przypisywać dobro, które nas spotyka przypadkom, własnym zdolnościom, sprytowi, innym ludziom czy czemukolwiek innemu. On jest Alfa i Omega, Początek i Koniec, wszystko dobro ma w Nim swój początek i Jemu chwała za to! I za każdym uzdrowieniem stoi On sam, czy to jest ręka chirurga, picie ziół, zmiana odżywiania, czy cokolwiek innego, On sam jest Źródłem wszelkiego uzdrowienia. Wystarczy uważnie czytać Biblię, aby się o tym przekonać. Bądź uwielbiony, Boże Wszechmocny! Dziękuję, Maryjo Niepokalana!

Beata Szydłowska

Przyjmij najmilszy synu Szkaplerz Twojego Zakonu – Znak mego Bractwa, dar dla ciebie i Karmelitów. *A znak nie jest niczym innym jeno rzeczą widomą, z której inną rzecz skrytą poznajemy. Szkaplerz więc coś innego w sobie zamyka niż to, co nam pokazuje. Chociaż sam w sobie jest sukno z grubej materii, to jednak dlatego, że jest znakiem, musi wyrażać jakąś inną skrytą tajemnicę. Otóż w Słowach Maryi, kryje się szczególna tajemnica synostwa, jakie istnieje pomiędzy Panną Najświętszą a Braćmi Szkaplerza Świętego. Jeżeli bowiem Braćmi są [dla siebie] ci, którzy wspomniany*

Gen. Kazimierz Gilarski – *dowódca Garnizonu Warszawa*

habit przyjmują, to może się to stać jedynie pod władzą tej samej Matki. Którzy swej własnej Matki nie mają, nigdy nie będą dla siebie współbraćmi. Słusznie więc mówimy, że ci są szczególnymi synami Panny Najświętszej, którzy przyjmują święty Szkaplerz Karmelitański[34].

NASZE BRACTWA I WSPÓLNOTY

Z życia Bractwa Szkaplerznego przy Parafii św. Ap. Piotra i Pawła w Opolu

Pod koniec 2003 roku odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne Bractwa Szkaplerznego w naszej Parafii przy udziale karmelity o. Tomasza Maślanki OCD z Czernej, który 19 marca 2005r. ogłosił członkom Bractwa dekret erygujący, z dnia 24 listopada 2004.

Aktualny stan członków Bractwa liczy 63 osoby z różnych parafii Opola. W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 16-tej odbywają się konferencje formacyjne, w których uczestniczy ponad 40 członków Bractwa. Poprzez nie uczymy się, jak żyć we wspólnocie Kościoła i czerpać liczne łaski. Od Matki Bożej chcemy się uczyć wiary, nadziei i miłości oraz jak dochować wierności Chrystusowi w codziennym życiu. Pragniemy rozważać życie Najświętszej Maryi Panny i naśladować Jej cnoty. Oprócz konferencji prowadzonej przez Kapłana, wielu członków Bractwa dzieli się swoimi uwagami i żywo uczestniczy w dyskusji. Każdy z członków Bractwa otrzymuje materiały opracowane przez Sekretariat Rodziny Szkaplerznej przy Sanktuarium w Czernej. Prowincjalny Moderator o. Jan Ewangelista Krawczyk OCD, wprowadza nas w 2010 roku do codziennego *lectio divina* Ewangelii, czyli modlitwę biblijną – skoncentrowaną na rzetelnym poznawaniu życia, osoby i nauki Jezusa Chrystusa. Tegoroczna realizacja programu biblijnego u wielu członków Bractwa spotkała się z wielką mobilizacją, gdyż uczymy się czytać Pismo św., uczymy się modlitwy, a przez to wypełniać Słowo Boże w codziennym życiu.

---

[34] Skarb karmelitański..., Kraków 1653, s. 46-47

Tadeusz Lutoborski – *prezes Polskiej Fundacji Katyńskiej*

Czcimy świętych Karmelu przez uczestnictwo w Mszach św., jak również poznając głębiej ich życie i duchowość karmelitańską. Odmawiamy nowenny do Świętych Karmelu i do Matki Bożej Szkaplerznej. Uczestniczymy w Ogólnopolskich Spotkaniach Rodziny Szkaplerznej w Czernej i w corocznych rekolekcjach dla animatorów Bractw Szkaplerznych. Bractwo posiada swój sztandar, z którym uczestniczy w różnych uroczystościach kościelnych. Ponadto wykonujemy ołtarz na Boże Ciało, bierzemy udział w pogrzebie członka Bractwa oraz zamawiamy w jego intencji Mszę św. W razie potrzeby członkowie Rodziny Szkaplerznej chętnie udzielają sobie pomocy i wsparcia modlitewnego.
Prowadzimy kronikę Bractwa oraz księgę osób, które przyjęły szkaplerz św. W tym 6-letnim okresie Szkaplerz św. przyjęło 908 osób. *„Uznając Szkaplerz znakiem Maryi, Kościół święty związał go z dwoma łaskami, tak zwanymi przywilejami szkaplerznymi: pierwsza – Szkaplerz gwarantuje szczególną opiekę Najświętszej Maryi Panny w trudnych sytuacjach i niebezpieczeństwach doczesnego życia; druga – w znaku Szkaplerza Maryja obiecała szczęśliwą śmierć i zachowanie od wiecznego potępienia".*

Nasi członkowie aktywnie uczestniczą w życiu Parafii, a powiedzenie „Szkaplerz noś i na różańcu proś", jest u nas zawsze aktualne.

Moderatorzy Bractwa w okresie działalności.

Ks. Aleksander Janecki	XI 2003r. – II 2004r.
Ks. Proboszcz Rudolf Świerc	III 2004r. – VIII 2004r.
Ks. Wojciech Czekała	IX 2004r. – VIII 2008r.
Ks. Jacek Olewicz	IX 2008r. – XI 2009r.
Ks. Proboszcz Rudolf Świerc	XII 2009r. do nadal.

Posługę w Bractwie podjęli:
Animator Bractwa - Zofia Karpińska,
Z-ca Animatora - Zofia Topolewska,
Cz. Zarządu - Maria Strugała, Bożena Moczia, Grażyna Gugnacka, Lidia Nogieć.

Animator Zofia Karpińska

Stefan Melak – *prezes Komitetu Katyńskiego*

WYDARZENIA

W miesiącu maju i czerwcu przeżywaliśmy wiele ważnych wydarzeń w Rodzinie Szkaplerznej. W obecnym biuletynie podajemy jedynie krótkie wzmianki ufając, że uczestnicy przyślą do nas własne wspomnienia, refleksje, świadectwa czy poezje… Zamieścimy je w biuletynie jesiennym.

REKOLEKCJE DLA ANIMATORÓW BRACTW SZKAPLERZNYCH



Tegoroczne rekolekcje dla Animatorów Bractw Szkaplerznych, ich zastępców oraz wszystkich, którzy pragnęli poznać praktykę MODLITWY BIBLIJNEJ, miały miejsce w Czernej, w Domu Macierzystym Świeckiego Instytutu Karmelitańskiego „Elianum", w dniach od 6 do 9 maja 2010 roku. Ich tematem była: ***„BIBLIA W NASZYM ŻYCIU"*** . W rekolekcjach wzięło udział 48 osób. Co roku więcej. Wielu po nawróceniach – po raz pierwszy. „Weteranów" było mniej – czas płynie nieubłagalnie. Dobrze, że Bóg powołuje nowych ludzi, Matka przygarnia ich pod swój cudowny płaszcz. Tego roku poznawaliśmy miejsce Słowa Bożego w życiu proroka Eliasza, w życiu Matki Bożej, Chrystusa Pana i Jego Apostołów, Kościoła i naszych Bractw. Były konferencje, spotkania w mniejszych kręgach, indywidualna kontemplacja, śpiew i cicha adoracja Najświętszego Sakramentu. Ostatni, najważniejszy dla nas temat, gdyż były to niejako drogowskazy dla podejmujących animację w swoich środowiskach można by streścić tak: „ Jest pięć tajemnic, koniecznych do wcielania i realizacji w życiu Bractw.

Zwiastowanie – polegające na czytaniu, właściwym rozumieniu i przeka-

Stanisław Mikke – *członek NRA i Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa*

zywaniu Słowa Bożego; **Nawiedzenie** – nawołujące do postawy służebnej wobec innych; **Golgota** – cierpienie, umieranie, które musi przynieść owoce (J12, 24: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemie nie obumrze, zostanie tylko samo. Jeżeli obumrze przyniesie owoc obfity).
Wieczernik – wspólne trwanie na jednomyślnej modlitwie i czuwanie razem z Maryją i Świętymi; **Tajemnica Efezu** – przyjmowanie Pana Jezusa w Eucharystii, jednoczenie się z Nim na wzór Jego Matki podczas Eucharystii po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu".
Owocem tych rekolekcji mają być indywidualnie wybrane słowa Chrystusa wypowiedziane z Krzyża, które szczególnie zapadły nam w umysły i serca… i które poprowadzą nas w nowy rok pracy dla własnego dojrzewania duchowego i dla dobra Kościoła.

Maria

VI SPOTKANIE RODZINY SZKAPLERZNEJ U MATKI BOŻEJ W ŁAŃCUCIE – 22 maja (sobota).
Spotkanie Rodziny Szkaplerznej w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Łańcucie poprowadził w imieniu o. Jana Ewangelisty OCD, ks. Władysław Jagustyn Moderator Rodziny Szkaplerznej w diecezji rzeszowskiej. Gospodarzem Spotkania był Ks. prałat Władysław Kenar Proboszcz.
Kościół farny w Łańcucie jest jednocześnie Sanktuarium, ze względu na koronowany obraz Matki Bożej Szkaplerznej, który od ponad trzech wieków słynie łaskami i jest przedmiotem kultu religijnego. Ołtarz w nawie bocznej otoczony jest przez gabloty z wotami, które świadczą o licznych łaskach wypraszanych przez wiernych, za wstawiennictwem Matki Bożej Szkaplerznej na przestrzeni wieków. **Obraz Matki Bożej Szkaplerznej jest swobodną kopią krakowskiego obrazu Matki Bożej Piaskowej**. Można dopatrzyć się w jego wyglądzie wzorów bizantyjskich, a mianowicie Hodegetrii, czyli Tej, która wskazuje drogę, przypisywanej św. Łukaszowi. **Obraz przybył do Łańcuta w 1670 roku, za sprawą Krzysztofa Ziemczyka, rajcy miejskiego, który zakupił go od krakowskiego karmelity, jak głoszą podanie, za dwie sztuki sukna**. Przez jakiś czas wisiał on w jego domu, do momentu, gdy poskromił niebiańskim światłem roz-

Bronisława Orawiec-Loeffler – *członkini Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich z Podhala*

pustną młodzież. Ten cud skłonił właściciela do przekazania obrazu do kościoła farnego. Obraz jest malowidłem olejnym na płótnie o wymiarach 110 x 82 cm, naciągniętym na trzy jesionowe deski. Matka Boża przedstawiona jest w półpostaci, na ręku trzyma Dzieciątko i pochyla ku niemu głowę. Skronie Madonny okrywa biały maforion, nakryty ciemnoniebieskim płaszczem ze złotą podszewką i galonami, który spływa na ciemnoczerwoną suknię. W roku 1679 ksiądz Andrzej Podolski ufundował dla obrazu Madonny srebrną sukienkę, która zasłoniła opisany wyżej obraz, pozostawiając odsłonięte jedynie twarze, ręce i nogi Maryi oraz Dzieciątka. Sukienka ta do dnia dzisiejszego zdobi obraz Matki Bożej Szkaplerznej. Nad czołem Maryi została umieszczona charakterystyczna gwiazda, a wokół głowy wieniec z gwiazd dwunastu. Korony na głowach Maryi i dzieciątka są zamknięte, zwieńczone jabłkiem i krzyżem. **W prawej ręce Jezus trzyma Szkaplerz, który Maryja podtrzymuje**. Motyw Szkaplerza nie występuje na obrazie, lecz wyłącznie na sukience. Stało się tak dlatego, że fundator sukienki założył jednocześnie w Łańcucie Bractwo Świętego Szkaplerza, a obraz oddał pod jego opiekę. Wybudowano wówczas na polecenie księcia Franciszka Lubomirskiego specjalną kaplicę szkaplerzną pod kierunkiem Tylmana z Gameren, w której umieszczono obraz. Od tego momentu zaczęto czcić łańcucki obraz pod wezwaniem Matki Bożej Szkaplerznej. Najwcześniejsze informacje dotyczące kultu obrazu Matki Bożej Szkaplerznej znajdują się w opisach wizytacji łańcuckiej parafii przez biskupa przemyskiego Jerzego Albrechta Doenhoffa z 1699 roku oraz Wacława Hieronima Sierakowskiego z 1744 roku. W 1701 roku diecezjalna komisja złożyła oświadczenie, że Obraz Najświętszej Maryi Panny Szkaplerznej w Łańcucie jest cudowny. Orzeczenie to spowodowało umieszczenie obrazu na liście polskich obrazów maryjnych słynących łaskami. 20 września 1992 roku, ówczesny metropolita przemyski, Bp Ignacy Tokarczuk, ukoronował obraz złotymi koronami, ufundowanymi przez parafian i poświęconymi rok wcześniej przez papieża Jana Pawła II w czasie pobytu w Rzeszowie.

Najświętsza Matko! Pod Twe Najświętsze nogi serce moje składam, bo mu najlepiej przy Tobie."

K. Władysław Jagustyn, Moderator Rodziny Szkaplerznej diecezji rzeszowskiej

Katarzyna Piskorska – *działaczka warszawskiej Rodziny Katyńskiej*

I PIELGRZYMKA RODZINY SZKAPLERZNEJ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Pierwsza Pielgrzymka Bractw i Rodziny Szkaplerza św. do Ziemi Świętej, miała miejsce w dniach 24.05 – 31.05.2010. Te specyficzne karmelitańskie rekolekcje przeżywaliśmy pod hasłem: **„Na Świętej Górze są nasze początki!"** [Od Góry Karmel przez Nazaret do Wieczernika]. Zostały zorganizowane przy współpracy Sekretariatu Rodziny Szkaplerznej z Biurem podróży „Centrum" w Krakowie. Drugą taką pielgrzymkę planujemy zorganizować jesienią 2010 r. Refleksje i wspomnienia uczestników tej pielgrzymki zamieścimy w biuletynie zimowym.

REKOLEKCJE DLA NOSZĄCYCH SZKAPLERZ I PRAGNĄCYCH GO PRZYJĄĆ…

Rekolekcje dla wszystkich pragnących przyjąć Szkaplerz św., a szczególnie dla Rodziny Szkaplerznej i Bractw Szkaplerznych, odbędą się w dniach 22-26.09. 2010 r. w Domu Rekolekcyjnym Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Czernej. Temat: ***Od Nazaretu do Wieczernika, czyli Słowo Boże w życiu codziennym chrześcijanina.*** W ostatnim dniu rekolekcji uroczyste przyjęcie Szkaplerza św.

Zgłoszenia udziału należy kierować na:
tel. 12-282-12-45 lub 12-282-65-41
e-mail; rekol@karmel.pl

Pragnę wszystkich poinformować – zwłaszcza obeznanych z Internetem – że, posiadamy już swoje konto na portalu społecznościowym w facebook: **www.facebook.com**. Znajdziecie nas pod adresem: **iSzkaplerz**. Konto jest przeznaczone dla wszystkich związanych z Karmelem, dla tych, którzy noszą Szkaplerz i nie tylko. Założył je oraz administruje P. Tomasz Majewski, troszczący się jednocześnie o graficzną stronę naszego biuletynu.

Andrzej Sariusz-Skąpski – *prezes Federacji Rodzin Katyńskich*

INFORMACJE – NOWOŚCI WYDAWNICZE!

Niżej podane nowości będzie można zakupić w Księgarni *Karmelitana* w Czernej, w Wydawnictwie *Flos Carmeli* w Poznaniu oraz w czasie Ogólnopolskiego Spotkania Rodziny Szkaplerznej 17 lipca i rekolekcji szkaplerznych w Sekretariacie Rodziny Szkaplerznej.

FLOS CARMELI
Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych
ul. Działowa 25, 61-747 Poznań
tel. 61 856 08 34
www.floscarmeli.poznan.pl
e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.poznan.pl

Księgarnia „Karmelitana"
Klasztoru Karmelitów Bosych w Czernej
Czerna 79; 32-065 Krzeszowice
tel. (012) 282 66 42; fax.: (012) 282 24 18
karmelitana@interia.pl

Matko Szkaplerzna oto dzieci Twoje!

Śpiewnik Szkaplerzny
Poznań 2010



Śpiewnik zawiera pieśni ku czci Matki Bożej Szkaplerznej oraz modlitwy i nabożeństwa do Pani Karmelu. W pierwszej części zebrano hymny i antyfony z chorału gregoriańskiego, oddające cześć Matce Bożej. W drugiej części znalazły się pieśni, piosenki, Godzinki Szkaplerzne, Godzinki o Pocieszeniu Najświętszej Maryi Panny z tekstami uwspółcześniony-

Wojciech Seweryn – *przedstawiciel Rodzin Katyńskich*

mi przez Siostry Karmelitanki Bose z Oświęcimia oraz Koronka Szkaplerzna ku czci Matki Boskiej z Góry Karmel.

format: A5 – 148 x 210 mm.
stron: 240
Przy zakupach w Wydawnictwie Flos Carmeli udziela się 15% rabatu.
Śpiewnik (oprawa na spirali) – cena detaliczna 13,90 zł., (z 15% rabatem = 11,82 zł.)
Śpiewnik (oprawa twarda) – cena detaliczna 18,90 zł., (z 15% rabatem = 16,07 zł.)

W Sekretariacie **Rodziny Szkaplerznej** w dniu **17 lipca w Czernej (Spotkanie Rodziny Szkaplerznej)** – cena promocyjna.

Księga o opiece i patronacie Błogosławionej Maryi Panny nad poświęconym Jej Zakonem Karmelitańskim

Arnold Bostiusz OCarm
Poznań 2010.



Przekazujemy do rąk Czytelnika dwa pierwsze rozdziały z wielkiego dzieła Bostiusza. Zajmuje ono ważne miejsce w tradycji Karmelu, którą warto poznać. Nawiązując do Biblii, autor przedstawia rolę Maryi w historii Zakonu, od **początku** jego założenia. Na tej „karmelitańskiej księdze mądrości" wychowywały się całe pokolenia świętych **karmelitów i karmelitanek**, aż do XX wieku. Odwołanie się do życia proroków i samej Matki Boga – **poprzez interpretację tekstów biblijnych oraz faktów historycznych**, w kluczu duchowym i symbolicznym – dawało odpowiedź na podstawowe pytania o genezę Zakonu, tożsamość **karmelity**, misję i duchowość Karmelu. **Druga część książki** zawiera nowennę szkaplerzną, w której znajdziemy niemal dosłowne teksty o. Arnolda Bostiusza, zaczerpnięte z Księgi o patronacie..., uzupełnione cytatami z innych tradycyjnych dzieł ówczesnej epoki. Publikacją tą rozpoczynamy serię wydaw-

Leszek Solski – *syn kpt. Kazimierza Solskiego, oficera i sportowca oraz bratanek majora Adama Solskiego, zamordowanych w Katyniu*

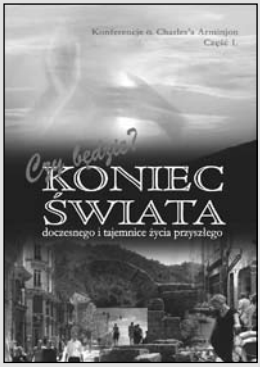
niczą „Karmelitańska Tradycja Maryjna".

format: 125x185 mm.
stron: 142
Przy zakupach w Wydawnictwie Flos Carmeli udziela się 15% rabatu.
Bostiusz (oprawa twarda) – cena detaliczna 26,50 zł., (z 15% rabatem = 22,53 zł.)
Bostiusz (opraw miękka) – cena detaliczna 18,00 zł., (z 15% rabatem = 15,30 zł.)
W Sekretariacie **Rodziny Szkaplerznej** w dniu **17 lipca w Czernej (Spotkanie Rodziny Szkaplerznej)** – cena promocyjna.

Lektura św. Teresy od Dzieciątka Jezus z lat dzieciństwa:

Koniec świata doczesnego i tajemnice życia przyszłego (Część 1)

Ks. Charles Arminjon
Poznań Flos Carmeli, 2010.



Czy będzie koniec świata? Na pytania te odpowiada o. Charles w pierwszej części książki „Koniec świata doczesnego i tajemnice życia przyszłego". Autor pragnie uświadomić każdemu z nas, „że dramat rozgrywający się na ziemi będzie miał swoje rozwiązanie i swój koniec. Ludzkość wkroczy wówczas w nową fazę istnienia i wszystko, co cenimy i czego szukamy w obecnym życiu, zniknie jak cień i próżny dym. Pewnego dnia wszyscy ludzie znikną z powierzchni tej ziemi, by przejść do pełni życia. To jest nasze PRZEZNACZENIE". Pomimo upływu ponad 120 lat od pierwszego wydania, książka nie traci nic ze swej duchowej aktualności. Wyjaśnia prawdy wiary w sposób pewny, opierając się na autorytecie Biblii i Ojców Kościoła. **Na gruncie tej nauki wyrosła też św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Teresa gorąco polecała tę lekturę wszystkim poszukującym prawdy.** Wierzymy, że i dziś przez o. Arminjon, Bóg może nas – tak samo jak Teresę – oświecić, rozpalić pragnienia serca i pociągnąć do miłowania życia przyszłego.

Teresa Walewska-Przyjałkowska – *wiceprzewodnicząca fundacji „Golgota Wschodu", przedstawicielka Rodzin Katyńskich*

format: 125 x 185 mm
stron: 170
Przy zakupach w Wydawnictwie Flos Carmeli udziela się 15% rabatu.
Koniec świata – cena detaliczna – 24,90 zł., (z 15% rabatem = 21,17 zł.)
W Sekretariacie **Rodziny Szkaplerznej** w dniu **17 lipca w Czernej (Spotkanie Rodziny Szkaplerznej)** – cena promocyjna.
Część druga ukaże się w czerwcu a trzecia na jesieni.

Maryja zawsze i we wszystkim

św. Rafał Kalinowski
Poznań 2010



Książeczka przeznaczona jest dla wszystkich, którzy kochają Maryję i pragną żyć w zjednoczeniu z Nią na co dzień. Rozważania te można wykorzystać w czasie nowenny szkaplerznej, do osobistej modlitwy maryjnej, zwłaszcza zaś w przygotowaniu do przeżywania świąt maryjnych. Ufamy, że proste słowa św. Rafała staną się dla wszystkich noszących Szkaplerz święty, pomocą do praktykowania zjednoczenia z Maryją, w życiu codziennym.

format: 105 x 145 mm
stron: 100
Przy zakupach w Wydawnictwie Flos Carmeli udziela się 15% rabatu.
Maryja zawsze – cena detaliczna - 9,50 zł., (z 15% rabatem = 8,08 zł)
W Sekretariacie **Rodziny Szkaplerznej** w dniu **17 lipca w Czernej (Spotkanie Rodziny Szkaplerznej)** – cena promocyjna.

PLAKAT SZKAPLERZNY



Zawiera podstawowe informacje o znaczeniu duchowym Szkaplerza, obietnicach Maryi, zobowiązaniach i warunkach jego godnego przyjęcia i noszenia. Plakat jest przeznaczony do gablot.
Cena: 2 zł.

Gabriela Zych – *prezes zarządu kaliskiego stowarzyszenia Rodzina Katyńska*


OBRZĘD BŁOGOSŁAWIENSTWA
I NAŁOŻENIA SZKAPLERZA

SKRÓCONY OBRZĘD BŁOGOSŁAWIENIA I NAŁOŻENIA SZKAPLERZNA ŚW.

- przeznaczony dla kapłanów.

Księga Rodziny Szkaplerznej i Bractwa Szkaplerznego



Księga około 200 stron po 10 rubryk na każdej stronie, oprawa twarda, format 21 na 29,5 cm, opatrzona wstępem, krótką informacją o łaskach Szkaplerza św., zobowiązaniach i znaczeniu duchowym, o Bractwie Szkaplerznym, zasadach życia, duchowości oraz misji, łączy w sobie dwie księgi: Księgę Rodziny Szkaplerznej (dla osób, które przyjmują jedynie Szkaplerz) oraz Księgę Bractwa Szkaplerznego (dla osób, które decydują się wstąpić do Bractwa Szkaplerznego). Jest uniwersalna i zawiera najważniejsze informacje dotyczące Szkaplerza i Bractwa szkaplerznego.

Cena jednej Księgi 35 zł.
I wiele innych publikacji.
Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie szkaplerz.pl/ sklepik.

Cieszę się z tego, że dostaję Biuletyn, treści w nim zawarte wiele mi dają. Propozycja Sykomory porwała mnie. Kiedy pochylam się nad Słowem, doświadczam tego, że ono jest Żywe, jest na tu i teraz, jest skierowane do mnie. Pochylając się nad Słowem, pochylam się nad Tajemnicą, która mnie zaskakuje…dotykam Boga i On mnie dotyka!

S. Teresa Benedykta

Ewa Bąkowska – członek Federacji Rodzin Katyńskich z Krakowa
Anna Maria Borowska – wiceprezes Gorzowskiej Rodziny Katyńskiej
Bartosz Borowski – przedstawiciel Rodzin Katyńskich
Edward Duchnowski – sekretarz generalny Związku Sybiraków
Bożena Mamontowicz-Łojek – współzałożycielka Federacji Rodzin Katyńskich i Warszawskiej Rodziny Katyńskiej

Aleksander Fedorowicz – tłumacz prezydenta
Joanna Agacka-Indecka – prezes Naczelnej Rady Adwokackiej
Czesław Cywiński – prezes Światowego Związku Żołnierzy AK
Ppłk. Zbigniew Dębski – major Armii Krajowej w stanie spoczynku
Katarzyna Doraczyńska – polityk i działaczka społeczna
Dariusz Jankowski – pracownik Kancelarii Prezydenta
Gen. bryg. Stanisław Komornicki – kanclerz Orderu Wojennego Virtuti Militari
Wojciech Lubiński – prezydencki lekarz i rzecznik wojskowego szpitala w Warszawie
Barbara Mamińska – dyrektor biura kadr i oznaczeń w Kancelarii Prezydenta RP
Janina Natusiewicz-Mirer – sybiraczka
Ks. Ryszard Rumianek – rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Izabela Tomaszewska – dyrektor zespołu protokolarnego Prezydenta RP
Anna Walentynowicz – legendarna postać „Solidarności"
Janusz Zakrzeński – członek rady programowej Związku Piłsudczyków, aktor
Podpułkownik Jarosław Florczak – członek kierownictwa BOR
Starszy chorąży Artur Francuz – oficer ochrony, adiutant
Porucznik Paweł Janeczek – szef ochrony prezydenta Lecha Kaczyńskiego
Chorąży Paweł Krajewski – oficer ochrony
Podporucznik Piotr Nosek – oficer ochrony
Chorąży Jacek Surówka – oficer ochrony
Chorąży Marek Uleryk – oficer ochrony
Kapitan Dariusz Michałowski – oficer ochrony
Młodszy chorąży Agnieszka Pogródka-Węcławek – stewardesa
Kapitan Arkadiusz Protasiuk – dowódca załogi
Major Robert Grzywna – drugi pilot
Por. Artur Ziętek – nawigator
Chorąży Andrzej Michalak – technik
Barbara Maciejczyk – stewardesa
Natalia Januszko – stewardesa
Justyna Moniuszko – stewardesa

RODZINA SZKAPLERZNA

Pismo Formacyjne Wspólnot i Bractw Szkaplerznych Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych wydawane przez Sekretariat Rodziny Szkaplerznej przy Sanktuarium Matki Bożej w Czernej.

Opracowuje

o. Jan Ewangelista Krawczyk OCD – *Prowincjalny Moderator Rodziny Szkaplerznej.*

Do użytku wewnętrznego Rodziny Szkaplerznej.

Za pozwoleniem

o. Kazimierza Franczaka OCD – *Przeora klasztoru Karmelitów Bosych i kustosza Sanktuarium w Czernej.*

Projekt i skład: Tomasz Majewski: www.good-art.eu

SEKRETARIAT RODZINY SZKAPLERZEJ

- służy pomocą wszystkim pragnącym poznać i przyjąć Maryję w znaku Szkaplerza św., pogłębić swoje życie chrześcijańskie w duchu Karmelu i żyć w zjednoczeniu z Maryją – naśladując Jezusa Chrystusa.
- wspomaga działalność Bractw i Wspólnot Szkaplerznych na terenie Prowincji Krakowskiej Karmelitów Bosych
- organizuje coroczne Rekolekcje Szkaplerzne, regionalne Spotkania Rodziny Szkaplerznej oraz Rekolekcje dla Animatorów Bractw i Wspólnot Szkaplerznych w Czernej.
- Współorganizuje Ogólnopolskie Spotkanie Rodziny Szkaplerznej w Czernej (sobota po 16 lipca).
- Prowadzi korespondencję i wysyłkę Szkaplerzy, okazjonalnych publikacji Sekretariatu, biuletynu formacyjnego i materiałów liturgicznych.

Kontakt i zamówienia:

Z dniem 15.04.2010 r. ofiary za otrzymane Biuletyny lub materiały szkaplerzne, należy przesyłać bezpośrednio na numer konta Rodziny Szkaplerznej:

RODZINA SZKAPLERZNA
Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych
32-065 Krzeszowice Czerna 79
Konto bankowe:
BS KRZESZOWICE/ 15 86120003 0010 0001 3749 0001

Nowy adres do korespondencji z Sekretariatem Rodziny Szkaplerznej:
RODZINA SZKAPLERZNA
Czerna 79
32-065 KRZESZOWICE
Tel.: (012) 258 30 57; 600 230 060
www.szkaplerz.pl e-mail: rodzina@szkaplerz.pl

cena: 3 zł